



CZAS CZCHOWA

MAGAZYN INFORMACYJNY GMINY CZCHÓW

NR 291
Październik-Listopad
ROK XXVI
CENA 4.00 ZŁ
ISSN 1232-6755

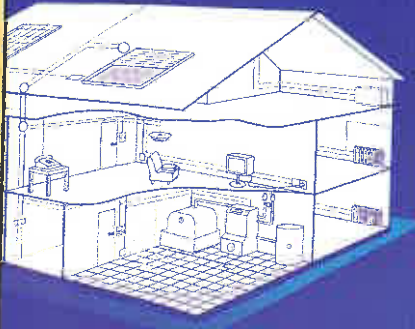


**CMENTARZ
ZAMKNIĘTY**

**CMENTARZ
ZAMKNIĘTY**
w dniach od 31.10.2020r.
do 02.11.2020r.

**CMENTARZ
ZAMKNIĘTY**
w dniach od 31.10.2020r.
do 02.11.2020r.

WOD.-KAN., C.O., GAZ SYSTEMY SANITARNE INSTAL-MONT TECHNIKA GRZEWICZA *Hydraulika od A do Z*



Józef Piwowar
32-864 Lewniowa 73

tel: 14 686 02 27
tel kom: 782 846 122
biuro@instal-mont.pl

MONTUJEMY

- instalacje solarne
- kotły węglowe, gazowe
- podgrzewacze
- biały montaż
- kominki z płaszczem wodnym
- ogrzewanie podłogowe
- powietrzne pompy ciepła
- modernizacja
- istniejących instalacji

SPRZEDAJEMY

materiały i urządzenia
instalacyjne w ofercie:

- kotły węglowe
- kotły gazowe
- grzejniki
- pompy
- rury
- kształtki
- itp.



Vaillant, De Dietrich
Pierwsze uruchomienia
Przebiegi gwarancyjne i okresowe
Serwis

www.instal-mont.pl

usługa wraz z materiałem z 8% VAT'em



okna



drzwi



rolety

parapety



moskitiery



roletki



PRODUCENT STOLARKI OKIENNEJ I DRZWIOWEJ
32-863 Tymowa 367

Tel. 14 68 60 520
www.seko.eu

Tel. 14 68 60 440
biuro@seko.eu

„Czas Czchowa” – Magazyn Informacyjny Gminy Czchów, miesięcznik samorządowy, nakład 750 egzemplarzy.
Adres redakcji: ul. Szkolna 1, 32-860 Czchów, tel. 0-14/6636088, e-mail: biblioteka@czchov.pl
Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Czchowie, red. nac. Ewa Godlewska-Jeneralska. Pismo zrzeszone w PSPL.
Za treść ogłoszeń i reklam nie bierzemy odpowiedzialności, nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i opracowań tekstów. Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza, Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel. 0-14/ 6861470.



CZAS CZCHOWA
MAGAZYN INFORMACYJNY GMINY CZCHÓW

Drodzy Czytelnicy Czasu Czchowa



W trudnych czasach przyszło nam żyć. Okładka tego numeru pokazuje, jak smutny jest też to czas. Święta, rytuały, które były wpisane w nasze życie od urodzenia nagle muszą się zupełnie zmienić, czasami trzeba z nich zrezygnować, czasami tylko odłożyć w czasie... Potrzebujemy dużo wyrozumiałości i jeszcze więcej cierpliwości. Ale stawka jest ogromna. Chodzi o nasze zdrowie i życie. Więc warto.

W tym numerze nasi felietoniści i autorzy artykułów pokazują Państwu, że mimo wszystko życie w gminie Czchów toczy się dalej. Może nieco inaczej ale jest. Szczególnie dużo robią MOKSiR i nasze gminne biblioteki. Mamy wyniki kilku konkursów.

Poza tym zapraszam Państwa do przeczytania kolejnego odcinka powieści, której akcja toczy się na Zamkowym Wzgórzu.

Miłej lektury...

Ewa Godlewska-Jeneralska

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'E. Godlewska-Jeneralska'. The signature is stylized and cursive.

BAL WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Wyjątkowo piękny koniec października... Mimo porannych chłódów, a nawet nocnych przymrozków kolejne dni budzą się do życia i jak rozleniwione koty przeciągają się mruczając coś do siebie. Słońce czując upływający czas stara się – jak spóźniony malarz – nadrobić zaległości i zdążyć z wykonaniem zobowiązania zanim spadnie śnieg... Macha więc pędzlem na prawo i lewo nie skąpiąc farb z jesiennej palety. Już wyłociło liście kasztanowcom, buki oblało miedzią, a dęby purpurą... Na klonach, grabach i robinach kładzie świetliste laserunki po to tylko, by po chwili zastanowienia zbryzgać je różnokolorowymi plamami... Około południa – rozgrzane i lekko zasapane – przysiadła na kamiennym murze okalającym cmentarz i ocenia efekty swej pracy... Krytycznym okiem wyluskuje z gąszcza krzewów te, które zdążyły się ukryć przed jego pędzlem. Porównuje walory barw, ocenia nasycenie... Tu nie może być improwizacji i fuszerki... Tylko ludziom wydaje się, że barwy w przyrodzie to dzieło przypadku. To oni swą działalnością wprowadzają w harmonię świata dysonanse, a nawet zamęt... Ot! Chociażby i teraz...

Kolejna gromada ludzi wysypała się z autobusu i drepcze pomiędzy groby. Śmieszne ludziki. Dźwigają donice z kwiatami, jakieś wiązanki, kolorowe znicze... Zaraz zaczną stroić nimi groby swoich bliskich. Robią tak co roku. Żeby jeszcze mieli jakieś pojęcie o kompozycji... Jakiś zmysł estetyczny... No ale czegoż od nich wymagać? Słońce wie, że i tak w ostatniej chwili musi wprowadzić poprawki... Czasem jeszcze pierwszego listopada ktoś dostawi jakiś kiczowaty

znicz zupełnie nie pasujący do pięknego tła lub wstawi bukiet chryzantem w takim odcieniu, że tylko sięgnąć i płakać... Wtedy trzeba szybko skorygować kompozycję. Zmienić kąt padania promieni, zrzucić kilka liści, zaciągnąć obłoczek na fragment nieba... To niby drobne zabiegi ale z reguły wystarczą, żeby w tak uroczystym dniu cmentarz wyglądał wspaniale... Choć bywają czasem wyjątkowo trudne sytuacje. Kiedyś ludzie tak spartaczyli dekoracje, że słońce (a pamięta to doskonale) schowało się ze wstydu i poczucia własnej bezsilności za chmurę odmawiając wyjścia. W efekcie ochłodziło się tak bardzo, że spadł śnieg, który w krótkim czasie pokrył jarmarczną pstrokacizną cmentarza i stworzył nowe – całkiem interesujące tło dla tych pozornie nieudanych kompozycji... Gdy na cmentarz przyszli pierwsi ludzie – nieoczekiwany widok zapał im dech w piersiach... Wtedy zaciekawione słońce wyrzało zza chmury, a odbity w kryształkach śniegowych płatków promyk roziskrzył lodowe drobinki tak, że mogły uchodzić za brylanty, które ktoś garściami rozsypał po cmentarzu. To smutne z natury rzeczy miejsce wyglądało jak pałacowa sala przygotowana na wielki bal... Bal Wszystkich Świętych...

W cienistej alejce stoją zamyśleni chłopak z dziewczyną... Wstąpili tu w trakcie spaceru zwabieni kolorową grą świateł... Rozmowa, którą prowadzili – nagle jakoś tak sama się urwała ustępując miejsca refleksji... Nie

mają tu nikogo z bliskich ale... W końcu wszyscy

w jakimś tam sensie jesteście rodziną...

Zatrzymali się by

poprawić przewróconą przez wiatr doniczkę.

Płomień znicza odbił się w obrączce na serdecznym

palcu chłopca. Dziewczyna - widząc to -

machinalnie spojrzała na swoją...

Uśmiechnęła się do swoich myśli... Stoją przed

granitową płytą z wyrytymi imionami i jednym

nazwiskiem... Niżej - dwie

daty urodzin i jedna - śmierci. Dziewczyna

szybko oblicza w pamięci... W naszym

wieku... Z porcelanowych medalionów patrzą

wesołe oczy... Wesołe

na zawsze... Dziewczyna i chłopak

czują dokładnie to samo. Widzą na fotografiach te same iskierki, które niedawno

błyszczały im w oczach, gdy w rytm marsza Mendelssohna wychodzili z kościoła... Odurzeni szczęściem nie zwracali uwagi na uściski, kwiaty, flesze... Twa-



TRUDNE ŚWIĘTA...

rze znajomych wirowały jak na karuzeli... A potem - nie wiadomo jak - z tego wiru wyłoniła się sala balowa wyłożona lustrami, rzęsiście oświetlona... Chłopak widzi to jeszcze dziś...

Twarze gości weselnych rozmywiają się w brylantowych błyskach... Drżą delikatnie żyrandole... Perli się szampan w kieliszkach... Orkiestra gra walca... I nagle z rogu sali wychodzi ONA... nieziemsko... nierzeczywista... piękna... Widział ją wiele razy ale teraz... sunie w jego kierunku wolno, krok za krokiem, w rytm muzyki... Jakby przyprószona złocistym pyłem... Moja...? Moja... Serce zaczyna mu bić jakimś innym rytmem, zlewa się z rytmem walca, z rytmem jej kroków... Rusza ku niej wpatrzone w roziskrzone, szczęśliwe oczy... Coś ciepłego rozlewa się po jego ciele gdy w końcu spotykają się pośrodku parkietu i przytulają do siebie... Nie ma już sali, nie ma gości, są tylko we dwoje. I jest muzyka... Pulsująca, przenikająca w głąb duszy, porwijająca... Złączeni z sobą wirują w tańcu oderwani od rzeczywistości, szczęśliwi, uniesieni do gwiazd, wniebowzięci... Święci?

Przyszła. A myślał, że już się w tym roku nie spotkają... Przyniosła bukiet chryzantem. Złocistych... Jak w piosence... Strąciła z nagrobnej płyty kilka zbyt wcześnie opadłych liści i ułożyła wiązankę tak, by najlepiej wyeksponować jej piękno. Zawsze lubiła zadbać o szczegół - pomyślał - artystyczna dusza... Nie zauważyła go jeszcze, więc postanowił, że na razie nie będzie jej niepokoił. Zresztą takie patrzenie na nią z ukrycia - było bardzo ekscytującym zajęciem. Jakże człowiek zmienia się, gdy nie wie, że jest obserwowany. Okazuje się czasem, że nie znamy dokładnie nawet bardzo bli-

skich osób. Na przykład ona... Zazwyczaj dusza towarzystwa, wesoła, nawet rozśpiewana... A teraz? Taka wyciszona, zamysłona... Choć przyglądając się dokładniej - można było bez trudu zauważyć, że ten spokój jest tylko powierzchowny. Pod cienką skorupką coś nieustannie pulsowało, drżało, a czasem wręcz dygotało jakby się chciało wyrwać na zewnątrz, krzyknąć, załkać, zaskowyczeć... Jednak tłumione siłą woli i rozsądku - przycichało, związało się w kłębek i zasypiało na jakiś czas, zdradzając się tylko niekiedy głębokim westchnieniem lub ledwie uchwytnym tikiem nerwu twarzowego... Czy to była ta sama kobieta?

widzieli się ponad miesiąc temu... też tu, na cmentarzu. Była w żałobie, razem z rodziną... A przedtem? No tak, jeszcze kilka dni wcześniej, w zupełnie innej scenarii bawili się na przyjęciu weselnym jej syna. Lubił tego chłopca i to nie dlatego, że akurat był siostrzeńcem żony. Są ludzie, którzy oprócz inteligencji i poczucia humoru mają jeszcze coś, co potrafi im zyskiwać sympatię, zjednywać przyjaciół, a nawet wkładać się w łaski dość nieprzystępnych osobników... I taki właśnie był ten chłopak... A jego matka wspaniale tańczyła. Właściwie to mało powiedziane: tańczyła. Ona sama była tańcem, muzyką, śpiewem, wibracją... Pamięta szczególnie jeden taniec... Tańczyli razem - bodaj do utworu Cohena „Dance me to the end of Love”. Spokojny, melodyjny utwór. Ciekawe słowa... Cała sala powtarza refren: „Tańczmy, po miłości kres...”

Nagle poczuł ból... To znów ten kręgosłup! Musiał natychmiast położyć się na czymś twardym... Ona z lekkim niedowierzaniem w oczach - żartuje? - pomogła mu bezpiecznie osunąć się na parkiet. Uff... Teraz było znacznie

lepiej... Przeszło boleć... A swoją drogą to ból od kręgosłupa promieniuje na całą klatkę piersiową... Po co ci ludzie mnie rozpinają? Spokojnie - nic mnie nie boli... Jak im powiedzieć, że masaż serca jest tu nie na miejscu? Oni nic nie słyszą... Na litość Boską! Kto wezwał pogotowie? I co tu robi ten ksiądz? Czy żałuję? Żałuję wielu rzeczy, a najbardziej... ale dlaczego oni mnie nie słuchają? Dlaczego żona z córką tak dziwnie na mnie patrzy? Pewnie głupio wyglądam w tej koszuli z oberwanymi guzikami... To urządzenie tak monotonna piszczy... Pewnie się zepsuło, bo lekarz jakiś smutny... Wszyscy jacyś tacy smętni... Ludzie! Jest wesele - bawcie się!

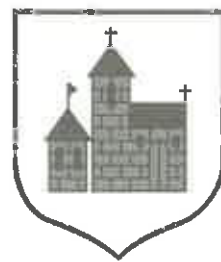
Ja zaraz do was dołączę, już mi lepiej... Właściwie całkiem dobrze... Pójdę na chwilę na górę odpocząć, a potem wrócę... Jeszcze chyba trochę kręci mi się w głowie... Ale zabawnie wyglądamie z góry... Goście, lekarze i ten facet na noszach, i gwiazdy... Wszystko płynie jak w pięknym tańcu... Czuję się jak w niebie... „Tańczmy póki trwa ten bal...” Hej! Poczekaj! Dokąd idziesz? Mieliśmy porozmawiać...

Odchodząc cmentarną aleją odwróciła się ale nikogo nie zobaczyła. Mimo bezwietrznej pogody w powietrzu zawirowało kilka złocistych liści. Powoli opadając na szare płytki chodnika wyglądały jak baśniowe pióra zgubione przez aniołów... Kobieta podniosła głowę i spojrzała w niebo, na którym migotały złociste punkciki. Uśmiechnęła się, jakby przyłapała kogoś na gorącym uczynku. Więc to jednak prawda... „Wszyscy Święci balują w Niebie, złoty sypie się kurz...” Bawcie się, bawcie - dodała - przecież to... NASZE wspólne święto...

Ryszard Ostrowski



WYSTĄPIENIE BURMISTRZA CZCHOWA Z OKAZJI XXX- LECIA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO



Decentralizacja państwa, odbudowa Polski Samorządowej, to nowa jakość życia dla naszej wspólnoty. Tym właśnie możemy się poszczycić po 30 latach. Z punktu widzenia nas samorządowców, bilans dokonań tego okresu jest imponujący. Zaczynając od początku, trzeba przyznać, że panuje opinia, iż w Polsce po 1989 roku najlepiej udało się Reformę Samorządu. Różnica w jakości życia, jaka dokonała się na przestrzeni 30 lat jest spektakularna. Porównując nasz kraj do państw Europy Środkowej, mieliśmy ogromne różnice cywilizacyjne i infrastrukturalne. Dziś żyjemy w innym miejscu. W zdecydowanej większości

mieszkańcy są zadowoleni z poziomu życia i miejsca zamieszkania.

To naprawdę duże sukcesy, które niejednokrotnie nam spowszedniały. Należy przypomnieć, że bez sprawnego samorządu, rozwój państwa nie byłby możliwy. To my w państwie pełniemy kluczową rolę we wszystkich aspektach życia społecznego, gospodarczego i inwestycyjnego. Jesteśmy inicjatorami i realizatorami zabezpieczającymi wymogi, ciągle przecież rosnące, naszego społeczeństwa. Jednym z najważniejszych elementów, głównych zadań samorządów, jest tworzenie wspólnoty, to realne dawanie prawa w tworzenie procesów

decyzyjnych. To my mieszkańcy, decydujemy o kierunkach rozwoju, o strategiach społecznych i inwestycyjnych. Budujemy wspólnotę opartą na solidaryzmie i zrównoważonym rozwoju społecznym i gospodarczym. Dziś wiemy, że wiele zależy od aktywności nas samych, od ludzi, którzy czują się gospodarzami gminy, miejsca, w którym realizują własne potrzeby życiowe. Po 30 latach możemy śmiało powiedzieć, że nie zmarnowaliśmy tego czasu.

Marek Chudoba
Burmistrz Czchowa

PROGRAM OPERACYJNY POMOC ŻYWNOŚCIOWA 2014-2020 JEST WSPÓŁFINANSOWANY Z EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU POMOCY NAJBARDZIEJ POTRZEBUJĄCYM

Celem Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014 – 2020 jest dostarczenie z pomocą żywnościową do grup osób najbardziej potrzebujących w całej Polsce. W lutym 2020 roku rozpoczęła się realizacja Podprogramu 2019, w ramach którego osoby najbardziej potrzebujące w całej Polsce mogły skorzystać ze wsparcia w postaci żywności, jak również możliwości uczestniczenia w różnych działaniach wspierających, edukacyjnych i włączających.

Osoby które, spełniały kryteria okre-

ślone w art. 7 ustawy o pomocy społecznej, a których dochód nie przekraczał 200% kryterium dochodowego uprawniającego do korzystania z pomocy społecznej, tj. 1 402 zł dla osoby samotnie gospodarującej i 1 056 zł dla osoby w rodzinie mogły skorzystać ze wsparcia w postaci żywności, która cyklicznie była dystrybuowana w formie paczek żywnościowych.

Każda z osób otrzymujących paczki żywnościowe, otrzymała w nich produkty tj.: groszek z marchewką, fasola biała,

koncentrat pomidorowy, buraczki wiórki, powidła śliwkowe, makaron jajeczny, makaron kukurydziany bezglutenowy, ryż biały, kasza gryczana, herbatniki maślane, mleko UHT, ser podpuszczkowy dojrzewający, szynka drobiowa, szynka wieprzowa mielona, pasztet wieprzowy, filet z makreli w oleju, cukier biały, olej rzepakowy, gołąbki w sosie pomidorowym.

W ramach realizacji Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020 Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym od lutego



PROGRAM OPERACYJNY
POMOC ŻYWNOŚCIOWA
2014-2020

Bank Żywności
w Krakowie



UNIA EUROPEJSKA

EUROPEJSKI FUNDUSZ POMOCY
NAJBARDZIEJ POTRZEBUJĄCYM



GINNE SPRAWY...

do września 2020 r. wydano paczki żywnościowe dla 502 osób. Paczki zawierały łącznie: 26 938,92 kg żywności. Żywność otrzymywana jest w ramach nawiązanej współpracy Gminy Czchów z Bankiem Żywności w Krakowie, któremu bardzo dziękujemy za dotychczasową współpracę, oraz za deklarację dalszej współpracy.

Korzystając z okazji p.o. Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Czchowie pragnie złożyć serdeczne podziękowania :

1. *Pani Agnieszce Dudek* Kierownikowi Referatu Usług Komunalnych oraz oddelegowanym pracownikom, za pomoc w rozładunku żywności,
2. *Panu Stanisławowi Kozdrojowi* Naczelnikowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Czchowie za bezpłatne udostępnienie pomieszczeń do przechowywania żywności,
3. *Panu Bogusławowi Wrona* właścicielowi Hurtowni „WRAMEX” za rozładunek żywności.

4. *Panu Tadeuszowi Orłowiczowi* Dyrektorowi Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Krakowie oddział Czchów oraz oddelegowanym pracownikom za pomoc w rozładunku żywności,
5. *Panu Piotrowi Nakielnemu* właścicielowi Firmy „AKROPOL” za bezpłatne udostępnienie obiektu do magazynowania żywności,
6. *Panu Jarosławowi Gurgulowi* sekretarzowi Gminy Czchów za logistyczne wsparcie w realizacji Programu.

Kierownik MOPS pragnie również podziękować wszystkim pracownikom Ośrodka Pomocy w osobach: *Pani Lidii Urbańskiej, Marty Zuby, Barbary Bacy, Marty Rybskiej, Małgorzacie Kurzydło* oraz *Magdalenie Bodek* za ogromne, bezinteresowne zaangażowanie przy wydawaniu artykułów żywnościowych.

p.o. Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Czchowie
Marzena Potoczek



ODPORNOŚĆ A ALKOHOL...

Człowiek stale ma kontakt z bakteriami, wirusami i innymi drobnoustrojami (pierwotniaki, grzyby), które wnikają do jego organizmu wraz z wdychanym powietrzem, ze spożywanymi pokarmami lub przez uszkodzoną skórę.

Organizm ludzki jest w stanie skutecznie bronić się przed atakami chorobotwórczymi czynnikami, które mogą zaburzyć jego prawidłowe funkcjonowanie wywołując choroby. Funkcję obrońcy spełnia układ immunologiczny zwany także odpornościowym. Rozróżniamy układ odporności nieswoisty - nieukierunkowany i swoisty czyli celowany. Układy te są ze sobą ściśle powiązane. Organizm rodzi się z odpornością nieswoistą, natomiast odporność swoistą nabywa poprzez szczepionki i wcześniejsze zakażenia, które udało mu się pokonać.

Układ odpornościowy to głównie szpik kostny, w którym tworzą się krwinki czerwone i białe. Białe krwinki zwane leukocytami tworzone są także w węzłach chłonnych a programowane czyli uczone reagowania są w śledzionie i grasicy. Zatem szpik kostny, węzły chłonne, naczynia limfatyczne (nimi przemieszczają się leukocyty) grasicca, śledziona i leukocyty razem to układ odpornościowy.

Leukocyty pełnią bardzo ważną rolę, głównie te, które są odpornościowymi. Należą do nich granulocyty, komórki żerne i limfocyty. Największą grupę stanowią granulocyty i komórki żerne. Mogą one zniszczyć lub pożreć czynniki chorobotwórcze (bakterie, wirusy i inne drobnoustroje). Są w stanie przeniknąć poza ściany naczyń krwionośnych, aby dotrzeć do najdalszych części ciała. Znajdują się w ciągłej gotowości i atakują wszystkie ciała obce wnikające do organizmu. To działanie nazywamy odpornością nieswoistą, nieukierunkowaną czyli wrodzoną lub genetyczną.

Limfocyty zwalczają drobnoustroje chorobotwórcze zwane patogenami: wirusy, bakterie i inne, które oparły się atakowi komórek żernych i granulocytom. Walka odbywa się w sposób celowany. Limfocyty dojrzewają w węzłach chłonnych, grasicy i śledzionie. Wyróżnia się trzy rodzaje limfocytów: **limfocyty T, Limfocyty B, Komórki NK.**

Limfocyty T w grasicy nauczyły się odróżniania własnych komórek od obcych i wpływają na aktywność komórek odpornościowych. Wśród limfocytów T są:

a) limfocyty T pomocnicze przekazują informację limfocytom B i pobudzają je do wytwarzania przeciwciał

b) limfocyty T supresorowe - regulują długość reakcji obronnych

c) limfocyty T toksyczne - niszczą obce i własne komórki zakażone wirusem

d) limfocyty T pamięci powstają po kontakcie z drobnoustrojem chorobotwórczym, w nich jest przechowywana informacja o strukturze agresora-patogenu - chorobotwórczego czynnika

Limfocyty B pobudzone przez limfocyty T wytwarzają swoiste substancje odpornościowe (przeciwciała) skierowane przeciwko obcej substancji, która wniknęła do organizmu i uruchamia określoną reakcję immunologiczną czyli obronną - wytwarzanie immunoglobuliny. Tak tworzy się odporność swoista - wyuczona wcześniejszym zetknięciem z patogenem.

Jak dbać o układ odpornościowy a zarazem o odporność. Komórki odpornościowe są tworzone codziennie i w dużych ilościach. Żeby ten proces przebiegał sprawnie trzeba spełniać kilka warunków:

- Sen i odpoczynek. Organizm przemęczony jest bardziej poddany na zakażenia. Sen powinien być nie krótszy niż 7 godzin
- Urozmaicona dieta. W diecie powinny się znaleźć: warzywa, owoce z witaminami A, C, E zawarte w mar-

PODCZAS EPIDEMII ZREZYGNUJ Z ALKOHOLU LUB POSTARAJ SIĘ OGRANICZYĆ JEGO SPOŻYCIE

PAMIĘTAJ!

Spożywając alkohol, osłabiasz swoją odporność i jesteś **bardziej podatny na chorobę.**



chwi, szpinaku, brokułach, pomidorach, papryce, cytrusach i innych. Zalecane jogurty, kiszonki zawierające naturalne probiotyki, a także dobre źródła białka (np. chude mięso, rośliny strączkowe)

- Ruch. Regularna, umiarkowana aktywność wspomaga produkcję limfocytów NK (ang. Natural Killer Cells – komórki zabójcy uśmiercające patogeny czyli wirusy, bakterie i inne drobnoustroje chorobotwórcze)
- Pamiętaj, że palenie papierosów, picie alkoholu, narkotyki upośledzają odporność organizmu.

Fakty o alkoholu:

Badania pokazują, że picie alkoholu szkodzi, bo obniża sprawność systemu immunologicznego.

Naukowcy z uniwersytetu Loyola w Chicago udowodnili, że skuteczność układu odpornościowego u osób pijących alkohol zdecydowanie spada. Alkohol etylowy i powstający z niego alkohol octowy działa szkodliwie na prawie wszystkie narządy organizmu człowieka. Toksyczne działanie alkoholu i produktów jego przemiany oddziałują na poszczególne organy i układy wewnętrzne zmieniając ich strukturę (budowę)

i funkcje poszczególnych komórek. Zatem alkohol zaburza pracę całego organizmu. Osoby pijące nadmiernie czyli dużo i często mają słabszy organizm a wynika to często z niedożywiania, niedoboru witamin, elektrolitów. To sprawia, że są bardziej podatne na zaburzenia wirusowe jak i bakteryjne.

Negatywne następstwa spożywania alkoholu rejestruje się głównie w wątrobie, trzustce, w całym przewodzie pokarmowym, układzie krwionośnym, w mózgu, w rozwijającym się płodzie. Uszkodzenie tkanek powoduje reakcje zapalne, które prowadzą do zniszczenia jakiegoś organu, np. wątroby. Marskość wątroby prowadzi do śmierci. Przewlekłe zapalenia trzustki prowadzą najczęściej do rozwoju raka tego narządu, a ten często do śmierci.

Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Czchowie

Wykorzystano :

1. Joanna Karnat, „ Jak walczy układ odpornościowy”, poradnik Zdrowie nr 5 z 2020 r.

2. Materiały z internetu warszawskiego serwisu informacyjnego dotyczącego profilaktyki uzależnień, „Alkohol obniża odporność organizmu” z 09.03.2020 r.

AKCJA ZIMA 2020/2021

W związku ze zbliżającym się okresem zimowym p.o. Kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Czchowie zwraca się do mieszkańców Gminy Czchów z apelem o czujność i wrażliwość na sytuacje zagrażające zdrowiu lub życiu, osób narażonych na wychłodzenie organizmu.

Apeluje aby nie być obojętnym, gdy w pobliżu czy sąsiedztwie są osoby zagrożone i potrzebujące pomocy! Noc spędzona w nieprzyjających warunkach atmosferycznych przy dodatkowym osłabieniu organizmu może skończyć się tragicznie. Tylko dzięki wspólnym wysiłkom osoby potrzebujące nie będą skazane na doświadczanie negatywnych skutków okresu jesienno-zimowego.

REAGUJMY. Państwa sygnał może uratować komuś życie. Niejednokrotnie wystarczy jeden telefon.

TELEFONY KONTAKTOWE

- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Czchowie - 14 66 36 565
- Komisarjat Policji w Czchowie - 14 66 36 007 lub 997
- Pogotowie - 999
- Bezpłatny telefon alarmowy - 112

Informujemy także, że wykaz placówek schronienia na terenie województwa małopolskiego znajduje się na stronie: <http://www.muw.pl> w zakładce „sprawy społeczne”

p.o. Kierownika MOPS Czchów
Marzena Potoczek

PROGRAM "WSPIERAJ SENIORA"

- MASZ 70 LAT I WIĘCEJ?
- ZDECYDOWAŁEŚ, ŻE DLA BEZPIECZEŃSTWA POZOSTAJESZ W DOMU?
- POTRZEBUJESZ WSPARCIA?
- NIE MASZ BLISKICH, KTÓRZY MOGĄ CI POMÓC?

ZADZWOŃ NA SPECJALNĄ INFOLINIĘ: 22 565 11 11
LUB DO OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ W CZCHOWIE
W GODZINACH URZĘDOWANIA: 14 66 36 565
I POWIĘDZ CZĘDO POTRZEBUJESZ.

PRACOWNIK OŚRODKA POMOCY SPOŁECZNEJ

- ZAKUPI DLA CIEBIE ARTYKUŁY PODSTAWOWEJ POTRZEBY (ŻYWNOŚĆ, ŚRODKI HIGIENY OSOBISTEJ)
- WYKUPI LEKI W APTECE

(koszty zakupów ponosi senior)

Szczegóły na stronie czchow.naszops.pl lub pod nr tel. 14 66 36 565

WYWIAD Z BURMISTRZEM MARKIEM CHUDOBA

Ewa Godlewska-Jeneralska: Panie Burmistrzu, jak wygląda teraz sytuacja epidemiologiczna w gminie Czchów? Wiosną wszyscy karnie poddaliśmy się kwarantannie.... Lato nieco rozluźniło naszą czujność – dziś kiedy zachorowań jest nieporównanie więcej z zachowaniem zasad bezpieczeństwa różnie bywa. Wiem, że w sklepach można spotkać osoby na kwarantannie a nawet ze stwierdzonym zarażeniem Covid. Czy władze gminy są w stanie zaradzić coś na to? Zmusić do pozostania w domach dla dobra pozostałych mieszkańców?

Marek Chudoba: Sytuacja epidemiologiczna w gminie Czchów, kształtuje się na poziomie zbliżonym do całego województwa małopolskiego. Aktualny stan zakażeń to efekt drugiej fali zakażeń a o której już mówiono w okresie wakacyjnym. Pomimo zdyscyplinowaniu większości społeczeństwa i uczciwemu zastosowaniu się do zleceń władz centralnych nie udało się powstrzymać lawiny zachorowań. Największy wpływ na taki rozwój wypadków miało niewątpliwie uruchomienie z dniem 1 września całego systemu oświaty, powrót dzieci do szkół dlatego nie było dla mnie osobiście zaskoczeniem dynamiczny przyrost chorych na terenie gminy. Warto przypomnieć, że przez dłuższy okres wiosennej epidemii gmina Czchów szczyciła się brakiem przypadków COVID a w końcowej fazie tamtej fali wystąpiły

pojedyncze przypadki. Niestety decyzje podejmowane na poziomie rządowym o powrocie dzieci do szkół i przedszkoli diametralnie odmieniło sytuację. Warto mieć świadomość o jakiej skali aktywności, ilości kontaktów międzyludzkich na poziomie samej gminy Czchów mówimy - 1600 uczniów w szkołach, 370 przedszkolaków oraz 190 nauczycieli i 80 pracowników obsługi. Uwzględniając jeszcze rodziców uczniów ok 30 % społeczności gminnej narażona została na kontakt z osobami chorymi. Efekt skali o którym mówię skutkowało tak dynamicznym przyrostem osób chorych oraz objętych kwarantanną. Nie pomogło tutaj nawet przestrzeganie wymogów sanitarnych ponieważ ilość osób narażonych na transmisję choroby przekładał się proporcjonalnie na liczbę pozytywnie zdiagnozowanych osób. Na to wszystko nakłada się nieodpowiednie zachowanie części społeczeństwa nie przestrzegających wyznaczonych zasad, wśród których nie brakuje też osób kwestionujących istnienie coronawirusa.

E.G-J: Które służby są odpowiedzialne za niesienie pomocy w gminie w razie zwiększenia zachorowalności mieszkańców?

M.Ch: Aktualnie do bezpośredniej pomocy chorym zaangażowani są pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Czchowie, który są w bieżącym kontakcie z sanepidem, monitorują



zgłaszane potrzeby. W przypadku pogorszenia się sytuacji do pomocy skierowane zostaną wszystkie służby podległe gminie. Bądźmy jednak dobrej myśli, że nie dojdzie do tak skrajnej sytuacji ale mimo wszystko musimy uzbroić się w cierpliwość bo czeka nas jeszcze długa i kręta droga do powrotu do normalności.

E.G-J: Na koniec... dużo mamy w gminie covidosceptyków? Myśli Pan, że jeszcze tacy są?

M.Ch: Jak już wcześniej wspominałem wśród mieszkańców nie brak jest osób sceptycznie nastawionych do covidowego zagrożenia. Niewiele pomagają próby tłumaczenia, pozostaje wierzyć, że skala drugiej fali zachorowań przekona znaczną grupę tych osób do tego, że zagrożenie jest naprawdę realne i duże.

SZKOLNE SPRAWY...

ŚLUBOWANIE PIERWSZAKÓW W JURKOWIE

14 października 2020 r. w PSP w Jurkowie odbyła się uroczystość ślubowania klasy I połączona z Dniem Komisji Edukacji Narodowej.

Pierwszoklasiści długo się do tego wydarzenia przygotowywali. Były łyż wzruszenia nie tylko u dzieci, ale także u ich rodziców. Program, jaki zaprezentowali miał być przepustką do dalszej nauki w szkole. Nie zabrakło hymnu szkoły, od którego rozpoczęła się cała uroczystość. Uczniowie pięknie recytowali wiersze oraz śpiewali wesołe piosenki. Po uroczystym ślubowaniu nastąpiło pasowanie na ucznia, którego





dokonała dyrektor szkoły Beata Migas. Uczniowie zgodnie przyrzekli, że zawsze będą godnie reprezentować Szkołę Podstawową im. Jana Pawła II w Jurkowie. Pierwszoklasiści otrzymali okolicznościowe dyplomy i prezenty od trzecioklasistów i ich rodziców.

Następnie Samorząd Uczniowski złożył życzenia wszystkim Nauczycielom, Pracownikom i Emerytom z okazji ich święta przede wszystkim dużo zdrowia, szczęścia i uśmiechu na co dzień oraz dużo satysfakcji z wykonywanej pracy. Niektórzy pracownicy szkoły zostali uhonorowani nagrodami Dyrektora Szkoły. Cała społeczność szkolna odśpiewała „Sto lat”.

Uroczystość przebiegała w zachowaniu reżimu sanitarnego z powodu koronawirusa.

Wychowawczynie II kl. G-Ś.



DZIEŃ NAUCZYCIELA!!! – JAKIE BYŁY POCZĄTKI... FELIETON WŁADYSŁAWY GOWIN

Powstanie Komisji Edukacji Narodowej (skrót KEN) poprzedził I rozbiór Polski. W 1772 r. na mocy traktatu rozbiorowego podpisanego 5 sierpnia w Petersburgu przez Austrię, Prusy i Rosję Polska straciła 211 000 km² ze swojego ówczesnego terytorium wynoszące go około 734 000 km². Osłabione państwo polskie nie było w stanie przeciwstawić się rozbiorowi. Większość szlachty i magnaterii dbała o własne interesy i przywileje. Jedyną nadzieją dla Rzeczypospolitej mogła być światła młodzież, odpowiednio wychowana i pouczona o obowiązkach moralnych i obywatelskich. 1740 r. została utworzona przez Hieronima Konarskiego szkoła dla

młodzieży szlacheckiej zwana „Collegium Nobilium”. Założyciel pragnął w niej wykształcić światłych i mądrych obywateli, dla których najważniejsze będzie dobro ojczyzny. Z Collegium Nobilium wyszło wielu postępowych działaczy na polu oświaty i nauki. Król Stanisław Poniatowski na początku swojego panowania w roku 1765 założył „Szkołę Rycerską”, którą prowadził Adam Kazimierz Czartoryski. Szkoła ta wykształciła wielu wybitnych uczonych, wodzów, mężów stanu. Andrzej Zamoyski na Sejmie 1764 r. a Feliks Oraczewski w Sejmie 11 maja 1773 r. zwracali się do króla o zajęcie się oświatą akcentując, że „trzeba nam ludzi zrobić Polakami”. Wynik: przy-

stąpiono do opracowania projektów edukacyjnych, z których utworzono jeden wspólny, podpisany przez marszałków Ponińskiego i Radziwiłła oraz Ignacego Massalskiego biskupa wileńskiego.

14 października 1773 r. Sejm wydał konstytucję pt.: „Ustanowienie Komisji nad Młodzi Narodowej Szlacheckiej dozor mającej” na mocy której powołano do życia Komisję Edukacji Narodowej pod protekcją króla. Pod jej zarząd oddano wszystkie uniwersytety, szkoły średnie i szkoły parafialne. Twórcy KEN uważali, że na początku należy skoncentrować uwagę na rozwoju szkolnictwa średniego dla synów z rodzin szlacheckich, którzy zostaną wychowani na lu-

SZKOLNE SPRAWY...



dzi przepojonych ideałami społeczno-politycznymi, pragnącymi wydobyć Polskę drogą reform z zacofania. KEN stała się najwyższą w Polsce i pierwszą na świecie władzą państwową w dziedzinie nauczania i wychowania, podlegającą nadzorowi i kontroli Sejmu jako naczelnej reprezentacji parlamentarnej narodu. Posiadała swobodę decydowania we wszystkich sprawach związanych z wychowaniem i kształceniem młodzieży. Zgodnie z uchwałą Sejmu KEN miała składać się z 8 członków wybieranych na sześć lat. Do zadań członków KEN zwanych komisarzami należało pracować zgodnie z regulaminem wewnętrznym, zawartym w Ordynacji Komisji Rzeczpospolitej Edukacji Narodowej (wydanej 21 lutego 1774 r.):

- raz w roku wyjazd po 1 komisarzu do każdej prowincji w celu lustracji akademii, gimnazjów kolegiów i szkół;
- w razie potrzeby nadzwyczajne lustracje;
- utworzenie posad 2 sekretarzy, których przynajmniej jeden powinien znać język polski, łaciński, francuski, niemiecki, włoski;
- 2 protokolantów piszących w języku polskim i zagranicznym;
- wszyscy komisarze obecni na posiedzeniu mieli obowiązek podpisywać protokoły;
- komisarze mieli opisywać stan akademii, gimnazjów i szkół (ich powstanie, zdolności rektorów, profesorów i nauczycieli).

Celem kontroli miało być zorientowanie się o poziomie organizacyjnym szkół, zasobach ludzkich na stanowiskach nauczycielskich co miało służyć ukierunkowaniu wprowadzanych zmian organizacyjnych. Pracami Komisji kierował początkowo biskup Massalski, który mocno akcentował konieczność oświecenia ludzi i opiekował się szkolnictwem

ludowym. Po nim objął kierownictwo KEN-u brat króla Michał Poniatowski-biskup płocki. Najbardziej wytrwałym i pracowitym członkiem Komisji był podkanclerzy litewski Joachim Chreptowicz.

Wśród zasłużonych działaczy Komisji znajdował się: Grzegorz Piramowicz, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj.

Według pomysłu Kołłątaja KEN stworzyła hierarchię szkolną (czterostopniową):

- I stopień- szkoły parafialne i prywatne pensje dla dziewcząt,
- II stopień- podwydziałowe w powiatach,
- III stopień- szkoły wydziałowe (wojewódzkie),
- IV stopień- uniwersytety zwane szkołami głównymi.

KEN wydała rozporządzenia dotyczące:

- liczby godzin nauki w szkole: 20godz.w tygodniu nauki dla uczniów i nauczycieli,
- zakaz zakładania szkół bez zgody Komisji,
- przepisy regulujące życie zewnętrzne i wewnętrzne szkół,
- przepisy dotyczące treści nauczania oraz dokumentacji szkolnej,
- przepisy o szczegółach organizacyjnych poszczególnych typów szkół.

Ustawy wydawane przez KEN były przystosowane do potrzeb polskich, oparte na postępowych ideałach pedagogiki społecznej, przepojone atmosferą i duchem oświecenia. Ogromną wartością w ustawach KEN było stworzenie stanu nauczycielskiego zwanego akademickim, o którym napisano: „Stanowi temu i przez powołanie posługi jego i przez wybór a doświadczenie osób i przez pożytki, które z nich ojczyzna odbierać ma wszelką cześć, wysokie poważanie i okazywanie wdzięczności komisja zaręcza”. Komisja ustaliła pensje i emerytury nauczycieli, zapewniła im obszerną autonomię. Żaden rząd w VIII wieku nie pokazał swemu nauczycielstwu tyle troski,, i tyle zaufania, co nasza Komisja

Edukacyjna w swoich „Ustawach”. Przepisy „Ustaw” nakazywały całemu gronu nauczycielskiemu mieszkać przy szkole, nosić jednakowy strój, prowadzić wspólne gospodarstwo. „Ustawy” Komisji wprowadziły specjalizacje w szkołach, nakładały na nich obowiązek służenia ojczyźnie przez wychowanie młodzieży „aby ucznia sposobnym uczynić do tego ażeby i jemu było dobrze i z nim było dobrze”. Wymagały, aby nauczyciel był sprawiedliwy, delikatny, taktowny i rozsądny, aby darzył uczniów przyjacielską miłością a przede wszystkim posiadał gruntowną wiedzę. Nauczyciele mieli przygotować młodzież do szlachetnego postępowania przez przykład, zachętę, budowanie poczucia honoru, działania dla dobra innych, odwiedzania chorych, pomoc ludziom w trudnych sytuacjach. W „Ustawach” znalazły się również wskazówki dla rodziców i nauczycieli, aby dbali o utrzymanie w młodzieży przyrodzonej życzliwości, by uważali na higienę mieszkań uczniowskich, po obiedzie i wieczorem zostawiali czas na rozrywkę, zabawy i gry na wolnym powietrzu.

Ustawowy rok szkolny trwał od Świętego Michała (29 września) do Świętego Jakuba (25 lipca).

Władysława Gowin

Korzystała z opracowanych przez ZNP, które miały służyć działaniom związkowym.



PROGRAM GRANTOWY #SUPERKODERZY W SZKOLE W JURKOWIE

Nowe technologie, nowe rozwiązania w dziedzinie programowania to wyzwania przed jakimi stoi polska szkoła. Od kilku lat dzięki Fundacji Orange, dzieci w polskich szkołach uczą się programowania. W bieżącym roku szkolnym nasza szkoła skorzystała z programu grantowego dla #SuperKoderów - jest to ścieżka "Konstruktorzy Gier". Program grantowy umożliwił szkole otrzymanych środków na zakup pięciu zestawów robotów do nauki programowania o wartości 2500 zł. W ramach tej ścieżki tematycznej uczniowie klasy siódmej poznają zestaw LOFI

Robot CODEBOX oraz tajniki programowania w środowisku Arduino IDE. Podczas 14 lekcji uczniowie poznają poszczególne elementy zestawu oraz zaprojektują i zrealizują dwie gry. Na zajęciach uczniowie nie tylko uczą się programować. Najpierw muszą

zbudować robota do nauki programowania. Przy tej okazji mają możliwość wykazać się zdolnościami manualnymi i umiejętnością czytania dokumentacji technicznej a więc podstawy rysunku technicznego. Podczas spotkań przyszli #SuperKoderzy uczą się programowania

w praktyce i pogłębiają wiedzę z danego przedmiotu. Rozwijają też umiejętność kreatywnego i logicznego myślenia oraz pracy w zespole. Być może w młodych programistach rozbudzą się przyszłe zainteresowania zawodowe. Programista to zawód z olbrzymią

przyszłością. Z ostatniej chwili, nasza szkoła przystąpiła do kolejnego programu grantowego realizowanego w ramach super koderów jest „Programowanie – ekologia na co dzień”. Oczekujemy na rozstrzygnięcie złożonych wniosków.

Opracował: Antoni Orszulak



MEGAMISJA W JURKOWIE...

Przygotowania do programu MegaMisja zaczęliśmy w początkiem maja. Mimo pandemii i nietypowego trybu zajęć szkolnych podjęliśmy starania aby dołączyć do programu, a było to nie lada wyzwanie aby rozwiązać zadanie rekrutacyjne. Jednak dzięki zaangażowaniu uczniów i ich rodziców sprawnie udało nam się zrealizować wymagania organizatorów. Aby zostać zakwalifikowanym do udziału, trzeba było nakręcić krótki film, w którym uczniowie zapraszają MegaMisję do swojej szkoły. Naszym dzieciom ten pomysł się bardzo spodobał. W prze-

braniach superbohaterów przekonywali, że to właśnie do Nas MegaMisja powinna zawitać. Rodzice pomogli przy nakręceniu spotu a wychowawczynie świetlicy w montażu filmu. Wysłaliśmy zgłoszenie i ku naszemu miłemu zaskoczeniu w czasie wakacji okazało się, że pomimo wielkiej konkurencji (1200 zgłoszeń) znaleźliśmy się w gronie 300 szkół w Polsce, które biorą udział w MegaMisji. W województwie małopolskim w projekcie bierze udział tylko dziesięć szkół.

W świetlicy szkolnej przez 10 miesięcy realizowany będzie nieodpłatny

program edukacji cyfrowej MegaMisja z fundacji ORANGE. Zajęcia prowadzone są raz lub dwa razy w tygodniu przez wychowawców świetlicy lidera Natalię Góra oraz Agnieszkę Słowińską. Przebieg zajęć oparty jest na fabularyzowanej grze, która przenosi dzieci do cyfrowego laboratorium i pełnej przygód MegaMisji. Wykonując kolejne zadania, dzieci pomagają bohaterom historii Julce i Kubie sprawnie poruszać się wśród cyfrowych wynalazków i chronić je przed figlami Psotnika, ucząc się przy tym ważnych zasad młodego internauty przez co zdobywają punkty. Przy realiza-

SZKOLNE SPRAWY...

cji wyzwań dzieci uczą się, jak zachować bezpieczeństwo i umiar w korzystaniu ze smartfonów, internetu oraz jak chronić swoją prywatność w sieci. Badania EU Kids Online 2018 wykazały, że aż 82,5% dzieci w wieku 9-17 lat korzysta codziennie z internetu za pomocą smartfona. Oczywiście, wraz z początkiem edukacji zdalnej i obecnej sytuacji dane te zostały całkowicie zaburzone. Ostatnie miesiące szczególnie wyraźnie pokazują, że od technologii nie ma ucieczki, że jest ona nam potrzebna na co dzień, również osobom bardzo młodym. Dlatego też tak ważne, aby dzieci potrafiły wykorzystywać ją mądrze i bezpiecznie. Z kolei z badań Urzędu Komunikacji Elektronicznej wynika, że średnio, 70-80% uczniów w wieku 7-9 lat nigdy nie słyszało o tym, że należy używać oprogramowania antywirusowego, czy stosować trudne do odgadnięcia hasła. Ponad to uczniowie w czasie trwania programu zdobywają umiejętności wyszukiwania i segregowania informacji prawdziwych od tych niewiarygodnych. Waż-

nym elementem programu jest również współpraca i wiedza na temat tego, jak komunikować się offline i online. Na zajęciach uczniowie dowiadują się, czym są netykieta i prawa autorskie, a także jak zrobić grafikę czy film. Oglądamy bajki, wykonujemy różne zadania, podczas których dzieci bardzo dużo się uczą nawet nie zdając sobie z tego sprawy. Nacisk kładziony jest na bezpieczne korzystanie z Internetu, na to jakie dane o sobie można podać, jakich absolutnie nie wolno. To ważne rzeczy przydatne w codziennym życiu. Nauczyciele natomiast zyskują nowe kompetencje.

Dzieci bardzo lubią te zajęcia, nie mogą się doczekać, kiedy znów będą robić coś ciekawego. Z każdego wykonanego zadania, piszemy później sprawozdanie, przesyłamy do Fundacji Orange zdjęcia z realizacji. Po zdobyciu określonej liczby punktów otrzymujemy nagrody, które staną się częścią wyposażenia świetlicy. To dzięki tym zajęciom nasza świetlica w tym roku szkolnym wzbogaci się o kreatywne nagrody. W MegaMisji postawiliśmy na współpracę między dziećmi, tworzącą dyskusję w trakcie zajęć i zabawę, która przyspiesza nam nabywanie cyfrowych kompetencji.



ZESPÓŁ SZKÓŁ W CZCHOWIE FINALISTĄ TURNIEJU PCK

Zespół Szkół w Czchowie został laureatem XVII edycji Turnieju PCK „Młoda krew ratuje życie” w kategorii promocji honorowego krwiodawstwa w województwie małopolskim.

Polski Czerwony Krzyż od wielu lat promuje ideę honorowego krwiodawstwa w środowiskach młodzieżowych. Program „Młoda krew ratuje życie” skierowany jest do szkół ponadgimnazjalnych (ponadpodstawowych), pomaturalnych, policealnych i uczelni wyższych i służy zapoznaniu młodzieży z ideą ho-

norowego krwiodawstwa oraz zachęca do oddawania krwi. O tym, jak bardzo krew jest potrzebna, szczególnie w dzisiejszych czasach, kiedy panuje pandemia, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Zaszczepienie wśród młodych ludzi potrzeby oddawania krwi daje nadzieję na przyjmowanie odpowiedzialnej postawy w całym dorosłym życiu.

Rok 2020 jest rokiem jubileuszowym, w którym młodzieżowy Klub Honorowych Dawców Krwi PCK „Krewniak” przy ZS w Czchowie świętuje dziesięcio-

lecie swojej działalności edukacyjnej, społecznej i promującej honorowe krwiodawstwo i ideę transplantologii. Przez okres dziesięciu lat młodzieżowy Klub HDK PCK zorganizował 22 akcje krwiodawstwa, w tym akcje wyjazdowe, zarejestrował ponad 380



dawców i na koncie ma ponad 170 litrów krwi. Wielokrotnie był wyróżniany przez Małopolski Oddział Okręgowy PCK ale tegoroczne wyróżnienie ma szczególnie wzniosły charakter. To wyróżnienie jest powodem do podwójnego świętowania.

Z okazji jubileuszu w 2020 roku Klub zaplanował wyjątkowe akcje krwiodawstwa połączone z rejestracją potencjalnych dawców szpiku, prelekcje z lekarzami, konkursy i wydarzenia sportowe. Patronat nad wydarzeniami objął Starosta



SZKOLNE SPRAWY...



Brzeski pan Andrzej Potępa. Miała miejsce walentynkowa akcja krwiodawstwa w szkole z udziałem uczniów, nauczycieli i absolwentów szkoły, udział w turnieju siatkówki krwiodawców i pomoc w organizacji wydarzenia sportowego. Młodzież miała okazję uczyć się trudnej sztuki dziennikarstwa przeprowadzając wywiady z krwiodawcami podczas turnieju, a uczniowie technikum żywienia



serwując sportowcom zdrowe napoje izotoniczne mogli propagować zdrowy styl życia.

Szeroki wachlarz działań propagujących zdrowie i honorowe krwiodawstwo oraz kształcenie idei wolontariatu i rozwijanie zainteresowań młodzieży zostały docenione przez jury konkursu. Jest to dla nas powodem do dumy i motywacją do dalszej pracy.



Zarząd Klubu HDK PCK „Krewniak” pragnie serdecznie podziękować dr. Mirosławowi Lejawce za głoszone corocznie prelekcje dla młodzieży oraz Regionalnemu Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krakowie za organizację akcji i udzielane wsparcie merytoryczne.

**Opiekunka Klubu HDK PCK „Krewniak”
Izabela Ancukiewicz**

ECHA WYCIĘZKI SZKOŁY W JURKOWIE W RAMACH PROJEKTU „ODKRYWAM MAŁOPOLSKĘ”...

Najpierw przyjechaliśmy do **Opatwa Benedyktynów w Tyńcu**. Zwiedzaliśmy, znajdujące się w podziemiach i na parterze budynku dawnej biblioteki, zabytki związane z przeszłością klasztoru z XI – XVIII wieku, m.in. obiekty archeologiczne i romańskie detale architektoniczne, byliśmy w „Klasztornej apteczki” - tu mogliśmy poczuć zapach ziół

oraz poznać dawne sposoby, metody leczenia.

Przewodnicy opowiadali nam dzieje mnichów, klasztoru oraz legendę o studni. Każdy na kilkanaście minut zamienił się w średniowiecznego skrybę i ćwiczył kaligrafię, pisząc gęsim piórem oraz atramentem. **Było interesująco !!! Warto odwiedzić !**

Potem Ojców i najmniejszy w Polsce Ojcowski Park Narodowy przywitał nas piękną naturą i uroczymi skałami oraz szumiącym źródłem miłości i rzeczką Prądnik. Cały czas towarzyszyła nam słiczna, słoneczna pogoda. Dużo spacerowaliśmy, aby zobaczyć okazałą Maczugę Herkulesa, Bramę Krakowską, Skałę Rękawicę, Zamek na Pieskowej



SZKOLNE SPRAWY...

Skale. Byliśmy w Jaskini Ciemnej, poznaliśmy jej tajemnice oraz zobaczyliśmy nietoperze. Ogromnie zainteresowała nas także multimedialna ekspozycja przyrodnicza Ojcowskiego PN. **Było wspaniale !!! Polecamy innym !**

Drugi dzień wrześniowej wycieczki przywitał nas pięknym słońcem i śliczną pogodą. **Po noclegu** w hotelu i przepysznym, różnorodnym śniadaniu pojechaliśmy do Wygiełzowa. Tam mogli-

śmy zobaczyć w Nadwiślańskim Parku Etnograficznym: dwór szlachecki, kościół, domy bogatszych i biednych ludzi np. kryte strzechą, drewniane. Przenieśliśmy się w czasy naszych przodków. Pani przewodnik interesująco opowiadała i pokazywała dawne sprzęty rolnicze, domowe, gospodarskie, a także szkolne. Ogromnie ciekawym i miłym doświadczeniem były warsztaty malowania na szkle kolorowymi farbami.

Swoje dzieła mogliśmy zabrać do domów.

Następnie pojechaliśmy do Krakowa. Miasto wciąż nie nudzi, zachwyca i zadziwia swymi zabytkami. Zwiedzaliśmy: Katedrę Wawelską, Dzwon Zygmunta, Krypty, Dziedziniec na Wawelu, Kościół Mariacki. Pani przewodnik barwnie przedstawiała wiadomości historyczne oraz opowiadała legendy, ciekawostki i pokazała nam także Ratusz, Rynek, Sukiennice, pomnik Adama Mickiewicza. Słuchaliśmy wspólnie hejnału i biliśmy brawo dla grającego strażaka. Dużo spacerowaliśmy,

kupiliśmy też pamiątki. **Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygiełzowie oraz Kraków z jego zabytkami, historią polecamy !!!**

Na wycieczce było 46 uczniów z klas od 1- 8 z Publicznej Szkoły Podstawowej w Jurkowie.

Bardzo, bardzo serdecznie i ogromnie gorąco dziękujemy naszej pani dyrektor szkoły, opiekunom, inicjatorom, organizatorom, pomysłodawcom, projektodawcom, pracownikom Biura Podróży, „Niedźwiadek”.

Konkursy po dwudniowej wrześniowej wycieczce ROZSTRZYGNIĘTE!

Jury w składzie: dyrektor Beata Migas, Alicja Mordarska, Agnieszka Karcicka, Agnieszka Mordarska obradowało dłuuuuugo, dyskutowało, nie miało łatwo, aby wybrać pierwsze miejsca spośród różnorodnych, pomysłowych, ciekawych prac plastycznych, literackich oraz fotografii.

W zaproponowanych konkursach wzięło udział wielu uczniów, a oto zwycięzcy:

KONKURS PLASYTCZNY:

- I miejsce - Jakub Ogiela z klasy IV
- II miejsce - Zuzanna Szmít z klasy III
- III miejsce - Paulina Sroka z klasy VII

KONKURS FOTOGRAFICZNY:

- I miejsce - Grzegorz Kołodziej z klasy VI
- II miejsce - Milena Kupiec z klasy VI
- III miejsce - Zuzanna Chudoba z klasy IV

KONKURS LITERACKI (wiersz lub list):

- I miejsce - Jakub Zabrzeński z klasy VIII
- II miejsce - Martyna Jarosz z klasy III
- III miejsce - Mateusz Fielek z klasy IV

Zwycięzcom oraz wszystkim uczestnikom konkursów bardzo serdecznie i gorąco gratulujemy. BRAWO !!!



SZKOŁA W ERZE PANDEMII – JAK SOBIE RADZIĆ?

FELIETON MARTY GURGUL

Gdyby ktoś rok temu powiedział nam, że czeka nas rewolucja, tak naprawdę w każdej sferze życia, to pewnie nie każdy i nie do końca by uwierzył... a w szkołach ten czarny scenariusz spełniał się na naszych oczach od 12 marca. Mnóstwo niewiadomych, mnóstwo pytań, niewiele odpowiedzi, trudne chwile, niełatwe miesiące zdalnego nauczania i oczekiwanie na powrót do szkoły w „normalnym” trybie od 1 września. Obecnie każdy dzień przynosi obawy a wiosenny scenariusz powrócił, niestety z nieporównywalną siłą.

Co zatem robić w tak niepewnych warunkach? Realizować podstawę programową, wiadomo, ale kiedy ma się świadomość, że to wszystko nagle może się skończyć, wsłuchujesz się w głosy uczniów i chcesz zrobić coś, co sprawi, że normalność powróci chociaż na chwilę. A czym jest normalność? Powoli zapominamy, jak było kiedyś, jak wyglądała szkoła przed koronawirusem i czym jest ta normalność? Pierwszy pomysł, jaki pojawił się w mojej głowie to jakaś forma „rozrywki wychowawczej”, żeby okrasić naukę czymś ciekawym, co bez problemu można było realizować przed pandemią. Wycieczka! To jest to. Ale jak to zrobić przy niezbyt licznej klasie? I pojawił się pomysł. Można napisać projekt, pozyskać środki i zrealizować go, jednocześnie użytecznie lokując wiedzę i świadomość o zagrożeniach czyhających na młodzież w XXI wieku. Stąd pomysł na realizację projektu „Dojrzewanie trzeźwym okiem”, którego wycieczka do Leśniczówki była najważniejszym punktem. Poznaliśmy naszą małą ojczyznę, odkryliśmy uroki

okolicy i świetnie się bawiliśmy w komfortowych wnętrzach Leśniczówki. Zachwycaly nas widoki, orzeźwialo czyste powietrze, ogrzewaly promienie zachodzącego i porannego słońca... Okazało się, że wycieczka, która swoją ofertą pewnie w czasach przed pandemią, nie byłaby niczym szczególnym, okazała się strzałem w dziesiątkę. Leśniczówka jest w bezpiecznej odległości od domu moich uczniów, więc jak na pierwszy raz, obawy z nocowaniem poza domem, właściwie nie istniały. A sam pobyt wśród rówieśników, możliwość podzielenia się radością, ekscytacją, wrażeniami, pomysłami z osobami bliskimi, a tak dawno niewidzianymi, był najważniejszy. Nie liczyły się atrakcje, kolejne punkty wycieczki, czy też posiłki, przysmaki i przekąski, które przygotowałam, bo prawdziwą wartością było bycie razem, wspólnie, społecznie, żeby przeżywać piękne chwile i radować się normalnością. I nawet smartfony nie były tak bardzo potrzebne, żeby tą radość realizować.



Tak niewiele, a jednak bardzo dużo. Przekonałam się, że w tych niepewnych czasach dawanie uczniom radości, jest proste, bo chyba oczekiwania nieco się zmieniły. Teraz potrafimy cieszyć się nawet najmniejszym przejawem normalności, o którą w ostatnich miesiącach nie było łatwo. Mam nadzieję, że sporo jeszcze ważnych i radosnych momentów przed nami w tym roku szkolnym.

wychowawczyni Marta Gurgul



11 LISTOPADA 2020 R.

HARCERZE I SPOŁECZEŃSTWO W SŁUŻBIE OJCZYŹNIE ODDAJĄ CZĘŚĆ BOHATEROM...

Końcem lipca, w niebywałym pośpiechu wraz z Moniką Reczyńską i Janiem Szkaradkiem napisaliśmy wniosek na realizację zadania publicznego Województwa Małopolskiego w obszarze: nauki, szkolnictwa wyższego, edukacji, oświaty i wychowania w 2020 roku pn. „Edukacja c zdalnie i cyfrowo”. Finał naszych zmagañ okazał się udany z wnioskowanych 5 tys. otrzymaliśmy 4,5 tys. Zadowolenie całej naszej trójki było duże. Obecnie jesteśmy na etapie podpisania umowy i już wkrótce zabieramy się do pracy. W ramach projektu zrealizujemy zadania, które będą wzmacniać poczucie wspólnoty w oparciu o wartości wpisane w polską tradycję państwową i narodową.

W pierwszym etapie na stronie internetowej i facebooku MOKSiRu ukazały się filmy instruktażowe jak wykonać symbole narodowe oraz wybrane polskie legendy. Druga odsłona projektu to prace plastyczne. Przedszkolaki wykonywać będą „Polskie Symbole Narodowe”, a dzieci z klas I-III szkoły podstawowej przedstawią obrazy z historii Polski ukazanej w legendach. Tutaj uczestnicy będą mieli pole do popisu, ponieważ konkurs obejmie swoją tematyką legendy, dotyczące zarówno Państwa Polskiego jak i lokalnej historii Ziemi Czehowskiej.

Finałem projektu będzie quiz wiedzy obejmujący podstawową wiedzę na temat legend polskich, ważnych faktów z historii Polski oraz znajomości symboli narodowych. Quiz odbędzie się w formie internetowej i będzie odpowiednio dostosowany do wieku dzieci.

Zarówno regulaminy konkursów, nadsyłanie prac jak i ogłoszenie wyników będzie miało miejsce na stronie internetowej czchowskiego Ośrodka Kultury, z którym od lat stowarzyszenie współpracuje: www.moksirczchow.pl oraz facebooku. Konkurs jest otwarty, każdy przedszkolak i uczeń z klasy I, II i III, chcący sprawdzić swoją wiedzę lub pokazać talent plastyczny, może wziąć w nim udział.

Zachęcamy do śledzenia informacji na temat projektu i do wzięcia udziału w konkursach.

„Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego”.

Elżbieta Ogiela
Prezes Stowarzyszenia
Przyjaciół Ziemi Czehowskiej

„MARSZ NIEPODLEGŁOŚCI”

*Szedł pochód chwały i sztandar łopotał,
byliśmy wolni już od stu lat prawie,
lecz ludzka małość, podłość i głupota
łeb - w listopadzie - podniosła, w Warszawie.
Niesli symbole na wzór hakenkrojców,
szargając pamięć i wiarę praojców.
Niepodległości swej nie wywalczyli
z tragedii ojców pokój był im dany.
Nie oni blizny bohaterskie kryli,
nie oni „bratnie” zrywali kajdany.
Nie za swym stołem beczczelnie zasiedli,
nie ze swej pracy dobrobyt przejedli.
Jedni podskoki ćwiczyli w natchnieniu
drąc swoje gęby pełne demokracji,
drugim - głoszącym wyższość swojej nacji -
ręce sztywniały w „rzymskim pozdrowieniu”.
Hasła - na pokaz, reszta - do ukrycia.
Byli jak swoje lustrzane odbicia...
Teraz chcą sądzić przeszłe pokolenia
miarę współczesną do nich przykładając,
„gromadę błaznów koło siebie mając”,
macają w bruku większego kamienia,
by mścić swych przodków urojone czyny.
Niech rzuci pierwszy, który jest bez winy...*

Ryszard Ostrowski 2018



„WIKTORIA WITOSA. Z CZCHOWA DO WARSZAWY” RELACJA Z PREMIERY MOBILNEJ GRY TERENOWEJ

Gracze musieli rozwiązać szereg zagadek, wykazać się umiejętnościami logicznego myślenia oraz znajomością faktów historycznych, aby zdobyć jak najwięcej punktów i jak najszybciej dotrzeć na metę. Grę rozgrywali na smartfonach, w aplikacji mobilnej Action Track. O samych zadaniach więcej nie zdradzimy. Gra jest dalej dostępna. Kod QR gry do zeskanowania w aplikacji Action Track jest na plakatach oraz na naszej stronie internetowej www.moksir.czchow.pl i Facebooku.

W pięknych blaskach jesiennego słońca, które wyjrzało zza deszczowych chmur 27 września 2020 roku w Czchowie miała miejsce premiera mobilnej gry terenowej „Wiktoria Witosa. Z Czchowa do Warszawy”. Pogoda była dla nas niezwykle łaskawa, mimo iż dzień zapowiadał się pochmurny o godzinie 14:00 niebo było rozświetlone ciepłymi promieniami słońca. Wydarzenie było częścią projektu „Historia 1920 opowiedziana mobilną grą terenową w Czchowie”. Na jego realizację Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Czchowie, w koalicji z Gminą Czchów, Stowarzy-

szeniem Przyjaciół Ziemi Czchowskiej oraz Miejską Biblioteką Publiczną w Czchowie otrzymał dofinansowanie ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Koalicje dla Niepodległej”. Premierę gry poprzedziły szkolenia, gromadzenie materiałów źródłowych, przygotowywanie zadań, testy i konsultacje z firmą Good Books. Powstała gra miała na celu przybliżenie ogólnopolskich i lokalnych wydarzeń z okresu I wojny światowej i lat międzywojennych, poznanie miejscowości Czchów oraz dokładniejsze przyjrzenie się sylwetce jednej z 7 osób, które miały największy wpływ na losy Bitwy Warszawskiej – Wincentego Witosa - lokalnego patrioty, przywódcy ruchu ludowego walczącego o niepodległość i wyzwolenie narodu polskiego. W grze osadzone zostały także ważne dla gminy Czchów miejsca, postacie, zagadnienia oraz ciekawostki historyczne związane z regionem. **Celem gry nie było sprawdzanie wiedzy historycznej uczestników, ale przekazywanie tej wiedzy przy okazji zabawy, w atrakcyjnej i nieszablonowej formie.**

Wrześniowe wydarzenie zainaugurowała Elżbieta Ogiela – dyrektorka Miejskiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Czchowie, witając wszystkich zebranych wokół czchowskiej fontanny w centrum rynku, gdzie znajdował się punkt startowy gry. Następnie dziękując za przybycie zaprosiła do wspólnego świętowania 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej, w której za sprawą Wincentego Witosa w roku 1920 brali udział również mieszkańcy gminy Czchów. Alicja Krawczyńska z wrocławskiej firmy Good Games, wspierająca nas podczas premiery naszej pierwszej mobilnej gry udzieliła wstępnych informacji i rad związanych z instrukcją techniczną po czym gra wystartowała. Zgłosiło się do niej 46 osób w 16 drużynach. Najliczniej reprezentowana okazał się Jurków. Wszyscy świetnie się bawili, uczestnicząc w rozgrywkach. Przechodząc przez kilka urokliwych miejsc Czchowa uczestnicy zdobywali punkty. Ci, którzy nie brali udziału w grze, mieli tymczasem możliwość posłuchać pięknych patriotycznych piosenek np. „My Pierwsza Brygada”. Po zakończeniu gry, przed wynikami, odbył się pokaz rekonstrukcyjny w wykonaniu



Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Gorlice 1915” z udziałem Bogdana Gierka naszego lokalnego pasjonaty historii. Rekonstruktor Mateusz Sarnecki chętnie opowiadał o eksponatach, które pochodziły z okresu I wojny światowej. Pokaz przybliżył widzom m.in. umundurowanie, broń i techniki walki ułanów.

W końcu nastąpił moment ogłoszenia wyników. **Miejsce pierwsze** zajął patrol „WILCZA” (Jurków) w składzie: Klaudia Pajor, Agnieszka Wojtal, Karolina Gnyła, Anna Duch, **miejsce drugie** patrol „Chłopcy Pani Pajor” (ZS w Czchowie) w składzie: Filip Ptak, Jakub Nowicki, Mariusz Malaga, **miejsce trzecie** patrol „Klasa VIII Jurków” w składzie Dominika Kołodziej, Marcelina Martyka, Patrycja Szpak, Adrian Janawa, **czwarte miejsce** należało do patrolu „Skoczne Sarenki” (Tworkowa) w składzie: Katarzyna Cecuga, Marian Sroka, Małgorzata Cecuga, Karolina Sroka, a **miejsce piąte** zajął patrol „Odlotowi” (Jurków) w składzie: Marysia Słowińska, Jakub Motak, Jakub Wdowik, Faustyna Kornaś. Nagrody w postaci gier planszowych otrzymały

Podziękowania

Wszystkim, dzięki którym mogliśmy uczcić 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej zwanej „Cudem nad Wisłą” oraz którzy włączyli się w realizację projektu „Historia 1920 opowiedziana mobilną grą terenową w Czchowie” dofinansowanego ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Koalicje dla Niepodległej”, w tym w organizację premiery gry, serdecznie dziękujemy!

W szczególności dziękujemy:

pracownikom Biura Programu „Niepodległa”;
Instytutowi Pamięci Narodowej – Oddział w Krakowie za przekazanie wspianych nagród w postaci edukacyjnych gier planszowych;
partnerom medialnym: TVP3 Kraków, Radiu RDN, portalowi „Informator Brzeski”, miesięcznikowi „Czas Czchowa”;

Markowi Chudobie Burmistrzowi Czchowa oraz Agnieszce Dudek kierownikowi i pracownikom Referatu Usług Komunalnych Urzędu Miejskiego w Czchowie;
Beacie Migas - Dyrektorki Publicznej Szkoły Podstawowej w Jurkowie oraz jej uczniom;
Patrikowi Piechowi i Łukaszowi Ogiela;

Andrzejowi Szpunarowi;

Krzysztofowi Sroce;

zespołowi Good Books i Good Games – Alicji Krawczyńskiej, Natalii Różyckiej;
Wojciechowi Kobyłańskiemu - Shoot Shoot Still & Motion;

Rekonstruktorom z Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Gorlice 1915”,

a w szczególności Bogdanowi Gierkowi,

który służył swoją pomocą przy nagraniu spotu promocyjnego;

paniom z KGW „Złockie Babeczki”.

Elżbieta Ogiela

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Czchowie

wszystkie patrole biorące udział w premierze gry. I zwycięzcom, i wszystkim graczom dziękujemy za udział oraz gratulujemy. Dodatkowa nagroda w postaci gry edukacyjnej „NIEPODLEGŁA” z serii wydawniczej Instytutu Pamięci Narodowej trafiła również do Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Jurkowie, której uczniowie uczest-

niczyli w warsztatach technicznych z tworzenia mobilnych gier. Uczestnicy po przybyciu na metę mogli również skosztować grochówki wojskowej, którą przygotowało KGW „Złockie Babeczki”.

Na zakończenie jeszcze raz wszystkich zachęcamy do spędzenia miłego popołudnia w plenerze i zagrania w naszą pierwszą mobilną grę. Waszym zadaniem będzie wcielić się w rolę żołnierza i dać się ponieść przygodzie, przy okazji zwiedzić wzgórze zamkowe w Czchowie z nowo zrekonstruowanym średnio-wiecznym zamkiem oraz Szlakiem militarno-historycznym. Udział w zabawie jest całkowicie bezpłatny. Wymogiem



KULTURALNIE W GMINIE CZCHÓW...

wzięcia udziału w grze jest posiadanie smartfona/tabletu z:

- systemem iOS (w wersji 8.0 i wyższej) i Android (w wersji 4.2 i wyższej),
- uruchomioną funkcją GPS,
- zainstalowaną aplikacją ActionTrack

- (dostępna w Google Play i AppStore),
 - mobilnym dostępem do Internetu i włączoną usługą lokalizacji,
 - zaleca się zaopatrzenie w baterię przenośną powerbank.
- Miejsce startu znajduje się przy fon-

tanie św. Kingi w rynku w Czchowie. Zeskanuj kod QR i kliknij „POBIERZ”. Kieruj się wskazówkami zamieszczonymi w aplikacji. Jesteś w grze! Serdecznie zapraszamy do zabawy!

Ewelina Sternal MOKSiR w Czchowie

WINCENTY WITOS

TRZYKROTNY PREMIER RZĄDU, PRAWDZIWY WŁODARZ SEJMU, SUROWY, WYMAGAJĄCY, GENIUSZ I MISTRZ KOMPROMISU

Wśród działań jakie realizowaliśmy w ramach projektu „Historia 1920 opowiedziana mobilną grą terenową w Czchowie” dofinansowanego ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Koalicje dla Niepodległej” była prelekcja historyczna „Wincenty Witos, a sprawa Polska w latach 1917-1922” prowadzona przez Krystiana Srokę.

24 września 2020 roku na dziedzińcu zamkowym w Czchowie spotkaliśmy się trzykrotnie, stosując się do obowiązujących zaleceń dotyczących organizacji wydarzeń. Prelekcje odbyły się w plenerze, w otwartej przestrzeni, w miejscu przepelnionym historią, nie tylko średniowieczną, ale również tą z I wojny światowej (podczas wojny na wzgórzu nieopodal „baszty” znajdowały się okopy wojenne).

O historii i wydarzeniach mających miejsce przed i w czasie I wojny światowej, które przybliżyły Polaków do odzyskania niepodległości oraz o naszym lokalnym wielkim patriocie Wincentym Witosie opowiadał historyk z zamiłowania i wykształcenia, nauczyciel, autor publikacji m.in. dot. historii gminy Czchów, były pracownik Muzeum Wincentego Witosy w Wierzchosławicach - Krystian Sroka. Po wprowadze-

niu i przypomnieniu słuchaczom najważniejszych faktów z tamtego okresu, zaczął opowiadać o Wincentym Witosie, zwyczajnym chłopcu, który jak inne dzieci ciężko pracował w gospodarstwie rodziców. Zwykłe życie małego Wincentego szybko stało się niezwykle. Do szkoły chodził tylko cztery lata i tylko w zimie, ale potrafił skupiać wokół siebie ludzi, czytając im największe dzieła polskich autorów, które w sercach rozpały nadzieje o wolnej Polsce. Już jako mały chłopiec sprawiał, że ludzie go słuchali, a potem stanął przed trudnym zadaniem jakim było powiedzenie chłopom, że muszą zostawić swoje pola i walczyć o Polskę. Mówił, że *Polska zawsze powinna być wolna, ale same słowa nie mają znaczenia, ważne aby były poparte czynami*. To Witos potrafił powiedzieć chłopom, że: *największym dobrem nie jest gospodarstwo, majątek, ale wolna Polska, że chleb nie będzie tak smakował, jak nie zostanie upieczony z ziaren, które wyrosną na polskiej ziemi*. I w końcu to Witos sprawił, że rzesze chłopów wyruszyło bronić Warszawę w 1920 roku.

Wincenty Witos był niezwykle osobą, która odegrała istotną rolę w walce o niepodległość Polski. To nasz regionalny bohater, pochodzący z niedalekich Wierzchosławic. Był trzykrotnie Premierem Rządu, prawdziwym wło-



darzem sejmu, surowy, wymagający, *był geniuszem i mistrzem kompromisu*. To znana postać w naszym regionie, również wśród mieszkańców naszej gminy przekazywane są wspomnienia o jego wizytach na naszym terenie.

Opowieść Krystiana Sroki o historii człowieka „stąd”, o jego wielkiej miłości do Ojczyzny, o Wincentym Witosie była bardzo pozytywnie odbierana przez słuchaczy i mogłaby trwać bez końca.

Zachęcamy Państwa do obejrzenia skróconej relacji z tego wydarzenia, którą odnajdziecie na naszym Facebooku (MOKSiRu w Czchowie).

Prelekcji towarzyszyła wystawa „Wincenty Witos premierem rządu 1920” udostępniona przez Muzeum Okręgowe w Tarnowie i Muzeum Wincentego



Witosa w Wierzchosławicach, ekspozyty z Izby Pamięci Grupy Rekonstrukcji Historycznej w Złotej oraz wystawa „Po NIEPODLEGŁOŚĆ – wyjątkowe pamiątki żołnierskie i patriotyczne (o wystawie opowiemy w kolejnym artykule).

Plansze prezentują zdjęcia, listy, pamiątki legionistów, którzy walczyli o wolność Polski podczas Wielkiej Wojny. Odnajdziemy także plansze ze zdjęciami Wincentego Witosa i Józefa Piłsudskiego. Inne przedstawiają naszą małą ojczyznę z charakterystyczną czchowską basztą jeszcze sprzed wybuchu I wojny światowej, a inne terazniejszy widok zamku.

Kończąc relacje z tego wyjątkowego spotkania z historią Polski i Wincentym

wiepodległa

Wydarzenie realizowane w ramach projektu „Historia 1920 opowiedziana mobilną grą terenową w Czchowie” dofinansowanego ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Koalicje dla Niepodległej”.

Witosem dziękuję Krystianowi Sroka za znakomity wykład, który mam nadzieję pozostanie na długo w sercach młodych słuchaczy, obecnych na czwartkowym wydarzeniu. Dziękuję Kazimierzowi Brzykowi Przewodniczącemu Rady Powiatu Brzeskiego, Markowi Chudobie Burmi-

strzowi Czchowa, Radnym Rady Miejskiej w Czchowie oraz wszystkim osobom za poświęcenie nam czasu i wspólne wysłuchanie prelekcji pn. „Wincenty Witos, a sprawa Polska w latach 1917-1922” prowadzonej przez Krystiana Sroka.

Elżbieta Ogiela



DLACZEGO ODNALEZIONE ŚREDNIOWIECZNE ZBOŻE PRZETRWAŁO? SPOTKANIE Z ANDRZEJEM SZPUNAREM ARCHEOLOGEM, DYREKTOREM MUZEUM OKRĘGOWEGO W TARNOWIE W LATACH 2012-2020

Archeologia to odkrywanie historii, wizualizacje przeszłości, czy to w postaci budowli tak jak nasz zamek, czy codziennego życia ludzi, tylko „nieco” wcześniej. Od dawna zamierzałam zaprosić do Czchowa archeologa, który ma ogromną wiedzę na temat czchowskiego zamku Andrzeja Szpunara. Kiedy udało nam się dopiąć termin, 23 września na dziedzińcu, rozpoczęła się opowieść o tajemnicach czchowskiego zamku.

W spotkaniach wzięła udział liczna grupa dzieci i młodzieży. Cieszymy się, że mieliśmy tak wielu odbiorców. Dziękujemy Wam za obecność. Jako organizatorzy dbaliśmy o bezpieczeństwo słuchaczy, aura nam sprzyjała i spotkania prowadzone były na świeżym powietrzu.

W słoneczny, pierwszy dzień kalendarzowej jesieni odbyły się trzy spotkania z Andrzejem Szpunarem, podczas których dowiedzieliśmy się: czym się zajmuje się archeolog i jak naprawdę

wygląda jego praca. Potem usłyszeliśmy wiele ciekawych informacji o naszym zamku. Wiemy gdzie archeolodzy znaleźli srebrny denar Koronny Królowej Jadwigi, ile trzeba było zapłacić „milionów” za wykupienie z niewoli rycerzy, w którym miejscu odnaleziono rękawicę rycerską (w Polsce odnaleziono trzy takie rękawice, przy czym jedną w Czchowie). Dlaczego odnalezione średniowieczne zboże przetrwało? Wiemy również jak wysokie były mury zamkowe i gdzie znajdowało się pierwotne wejście na wieżę. Jak grube są mury baszty i jaką pełniła funkcje. Poznaliśmy kilka tajemnic zamkowego życia i wiele, wiele innych ciekawostek.

Ale zacznijmy od początku. Historia zamku w Czchowie sięga XIII wieku. Najpierw jako

strażnica, potem niewielki zamek, pełnił ważne role społeczne i handlowe m.in. komory celnej, więzienia, był siedzibą starostwa i należał do całego systemu fortyfikacji Doliny Dunajca, strzegą-



cych traktu handlowego prowadzącego na Węgry. Okres świetności zamku to czasy średniowiecza, niestety w drugiej połowie XVI w. zaczął chylić się ku ruinie. Na widokówkach sprzed 1914 roku udostępnionych przez Tomasza Kornasia możemy zobaczyć opuszczone i niemal zapomniane wzgórze ze zrujnowaną wieżą zamkową.

Z biegiem lat ten romantyczny pomnik historii uległ wielkim zmianom. Zrekonstruowana wieża zamieniła się w punkt widokowy, a wzgórze porośnięte drzewami w teren do dalszych poszukiwań ukrytych skarbów.



KULTURALNIE W GMINIE CZCHÓW...

Przez lata „baszta w Czchowie” miała swoich wspaniałych społecznych opiekunów, niestety już nieżyjących: Henryka Kornasia i Jerzego Pawlaka, którzy marzyli aby zobaczyć ją w takiej okazałości jak dzisiaj.

Dzięki staraniom gminy Czchów przy współpracy z Tarnowską Organizacją Turystyczną zamek zyskał nowy blask. W maju 2019 roku zamek został oficjalnie oddany do użytkowania i jest jedną z piękniejszych atrakcji turystycznych Małopolski.

Ale nim to wszystko się wydarzyło, trzeba było sięgnąć po kilofy, łopaty, szpadle i inne narzędzia – by dowiedzieć się co kryje wzgórze z wieżą na szczycie.

Przez osiem lat, poczynawszy od 1993 roku ekipa archeologów z Muzeum Okręgowego w Tarnowie prowadziła badania archeologiczne w Czchowie odkopując zamkowe mury. Zespołem kierował Andrzej Szpunar. W trakcie badań wydobyto dziesiątki tysięcy zabytków, niektóre z nich w postaci repliki można obejrzeć na wystawie w budynku strażnika.

Andrzej Szpunar jednak nie zdradził nam wszystkich odkrytych podczas wykopalisk tajemnic czchowskiego zamku. Mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości nadarzy się okazja i będziemy mogli wypytać naszego gościa o kolejne odkrycia, bo przecież sam powiedział, że „zamek w Czchowie powinien mieć swojego du-

cha”. Tak to prawda, prawie każdy zamek ma swojego ducha, z którym wiążą się niesamowite zdarzenia. Niektóre opowiadają o miłości i tragicznej historii kochanków, inne o ukrytych skarbach, których strzeże duch. Może i na czchowskim zamku, gdzieś w jego piwnicach, albo wieży obronnej ukryta jest historia naszego ducha? Może warto ją odkryć? I spisać!

Zachęcamy do twórczej interpretacji!

Już wkrótce na stronie Facebooka MOKSiRu będzie można zobaczyć skróconą relację z tego wydarzenia. Zachęcamy gorąco, mamy nadzieję, że zainteresuje Państwa.

Elżbieta Ogiela

Dyrektor MOKSiRu w Czchowie



CZYJA KSIĄŻKA W OBIEKTYWIE OKAZAŁA SIĘ NAJLEPSZA? KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY

Zdjęcia zakwalifikowane do Powiatowego Konkursu Fotograficznego „Książka w obiektywie” były różnorodne, zarówno pod względem ujęcia tematu, stylu, jak i jakości wykonania. Czytelnicy zaskoczyli organizatorów pomysłowością, a czasem poczuciem humoru. W kadrze znalazły się oczywiście książki, ale w ciekawych kontekstach. Wiele ujęć zawierało pejzaże, jednak nie zabrakło również portretów.

Do udziału w konkursie, który organizowały Miejska Biblioteka Publiczna w Czchowie oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku, przysłanych zostało 39 fotografii.

Posiedzenie komisji konkursowej odbyło się 5 października w składzie:

1. Ewa Godlewska-Jeneralska – przewodnicząca komisji, dziennikarka, redaktor naczelna „Czasu Czchowa”
2. Karina Legutek – dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzesku)
3. Maciej Mazur – fotograf, Informator Brzeski

Po zweryfikowaniu zgłoszonych prac pod względem formalnym, na podstawie Regulaminu konkursowego, komisja poddała ocenie artystycznej i merytorycznej wszystkie fotografie. Wybór nie był łatwy. Spośród autorów nadesłanych zdjęć członkowie Komisji wyłonili zwycięzców i postanowili przyznać nagrody za:

I miejsce dla Magdaleny Koło-

dziej z gminy Czchów za prace pt. „Mól książkowy”

II miejsce dla Krystyny Wojtusik z gminy Brzesko

II miejsce dla Kingi Kołodziej z gminy Czchów

III miejsce dla Mariusza Gałek z gminy Szczurowa

Jury wytypowało także zwycięzców z 6 gmin powiatu brzeskiego:

- z gminy Brzesko dla Amelii Gaudyn
- z gminy Borzęcin dla Agnieszki Dudek
- z gminy Czchów dla Emilii Nieć
- z gminy Dębno dla Tomasza Florka
- z gminy Gnojnik dla Renaty Witkowskiej
- z gminy Iwkowa dla Marceliny Kurzydło

KULTURALNIE W GMINIE CZCHÓW...

Od 1 do 12 października 2020 r. można było zagłosować poprzez polubienie zdjęcia, które zostały opublikowane na oficjalnym profilu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Czchowie na Facebooku. Organizatorzy przyznali wyróżnienie Mileniu Kozyra z gminy Iwkowa, której praca uzyskała najwięcej polubień. Nagroda specjalna przyznana przez internautów to Karta Podarunkowa do Empiku o wartości 150 zł oraz wydruk zdjęcia na zakładce do książ-

ki wraz z nazwiskiem autora. Ponadto przyznano drugą nagrodę specjalną Agacie Jakubowskiej z gminy Brzesko za zdjęcie, które również uzyskało wielką przychylność Internautów.

Ze względu na sytuację związaną z pandemią, rozdanie nagród odbyło się w kameralnym gronie. Osoby nagrodzone i wyróżnione przez jury odebrały nagrody w piątek 16 października 2020 r. w siedzibach organizatorów. Zachwyty wzbudzały szczególnie zakładki do

książek wydrukowane na tę okazję, na których znajdują się nagrodzone prace. Będzie je można znaleźć w bibliotekach organizatorów konkursu.

Wszystkim nagrodzonym oraz wyróżnionym serdecznie gratulujemy. Dla tych, którzy w tym roku nie zdążyli wziąć udziału w naszej zabawie, mamy dobrą wiadomość! W przyszłym roku planujemy kolejną edycję konkursu!

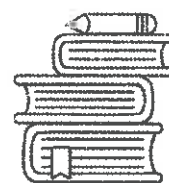
Ewelina Sternal
MBP w Czchowie

3, 2, 1... BINGO!

„Nie samym thrillerem człowiek żyje. Można też przeczytać książkę z zieloną okładką, aby dowiedzieć się, że jeśli myślisz, że jesteś za mały, żeby mieć wpływ na świat to nigdy nie znalazłeś się w namiocie z komarem” - tak wyraziła swoją opinię na temat czytelniczego odkrycia, nasza czytelniczka Ewa Tomkowska uczestniczka konkursu „BINGO Książkowe”, którego organizatorem była Miejska Biblioteka Publiczna w Czchowie oraz filie w Jurkowie i Tymowej.

Celem konkursu było zachęcenie do przeczytania książek z różnych działów oraz sięgnięcie po nieznanym autorów. Konkurs prowadzony był w dwóch kategoriach: dzieci

i młodzież (0-15), młodzież i dorośli (16+). Uczestnik konkursu otrzymał od bibliotekarza Kartę Bingo, którą należało uzupełnić tytułami i autorami książek przeczytanych pomiędzy 1 lipca a 30 września. Każdy tytuł mógł być wpisany na karcie tylko raz. Przy zwrocie książek bibliotekarz przybijał pieczętkę w uzupełnionych kratkach. Po zebraniu pięciu pieczętek na planszy pionowo, poziomo lub ukośnie należało wypełnić kupon konkursowy i oddać go bibliotekarzowi. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpiło 10 października, podczas Nocy Bibliotek. Najmłodsza z uczestniczek nocnej akcji, 3-letnia Martynka Mróz z Tymowej wylosowała po 5 kuponów w każdej kategorii w obecności wszystkich uczestników klimatycznych zajęć



MIEJSKA
BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
W CZCHOWIE

bibliotecznych.

W kategorii I nagrody główne otrzymali:

- Emilia Toboła
- Lena Wypasek
- Mateusz Drużkowski
- Zuzanna Bajer
- Franciszek Lejawka

dotądowo w tej kategorii nagrodzeni zostali: Matylda Wypasek, Magdalena Urbańska, Aleksandra Majewska, Karolina Osuch, Dominika Habel, Piotr Bajer, Antoni Bajer, Marysia Drużkowska.

W kategorii II nagrody główne otrzymali:

- Natalia Pasek
- Kazimierz Migacz
- Mirosława Dudek-Zabrzeńska
- Helena Karecka
- Lidia Urbańska

dotądowo w tej kategorii nagrodzeni zostali: Ewa Tomkowska, Maria Morańska, Barbara Mida, Barbara Klag, Karolina Szot.

Według Aleksandry Majewskiej trudno było wybrać jedną wyjątkową książkę, ale największe emocje wywołała u niej „Trzy kroki od siebie” Rachael Lippincott. Książka opowiada historię miłości chorej na mukowiscydozę pary nastolatków, natomiast dla Franciszka Lejawki, mimo iż w pierwszej chwili był sceptyczny co do serii *Ulysses Moore* - cyklu fantasy autorstwa Pierdomenico Baccalario, która opowiada o trzech rządnych przygody nastolatkach, niebojących się odkryć prawdziwej tajemnicy,



KSIĄŻKA W OBIEKTYWIE

I miejsce dla
Magdaleny Kołodziej
z gminy Czchów
za prace pt.
„Mól książkowy”



II miejsce dla
Kingi Kołodziej z gminy Czchów



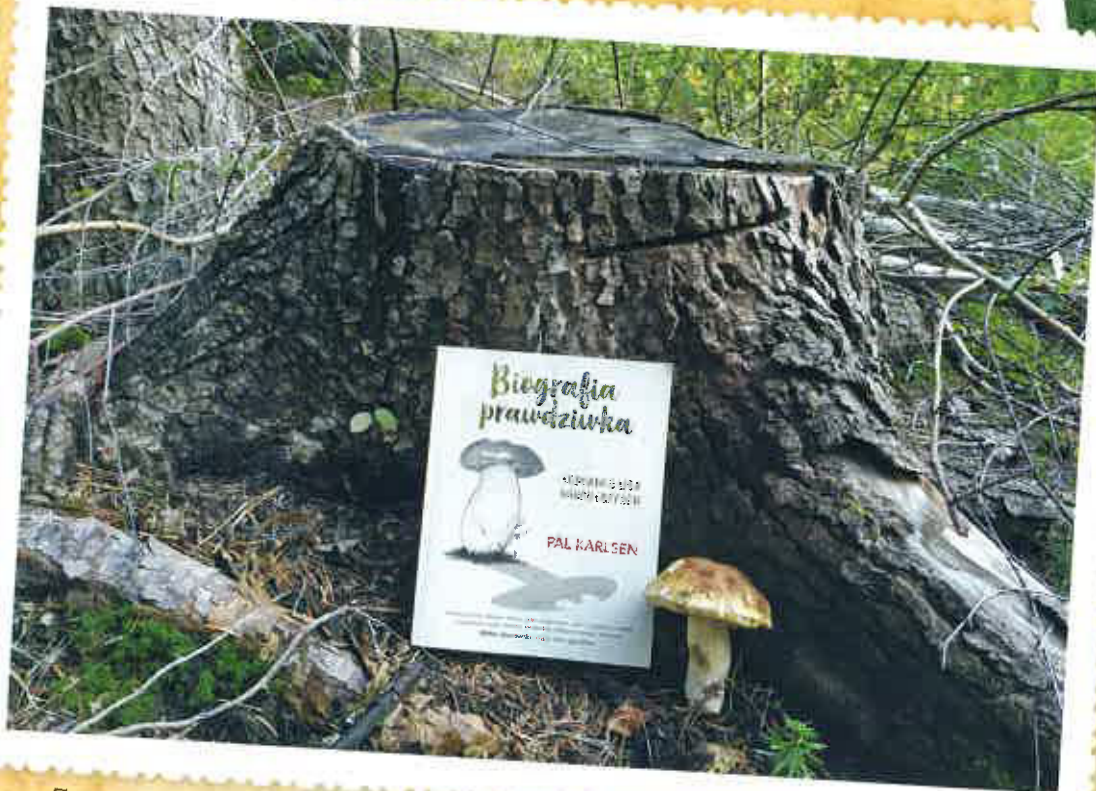
III miejsce dla
Mariusza Galek
z gminy Szczurowa



II miejsce dla Krystyny Wojtusik z gminy Brzesko

KSIĄŻKA W OBIEKTYWIE

Jury wytypowało także
zwycięzców z 6 gmin
powiatu brzeskiego



Z gminy Dębno dla Tomasza Florka



Z gminy...



Z gminy Czchów dla Emalii Niecej











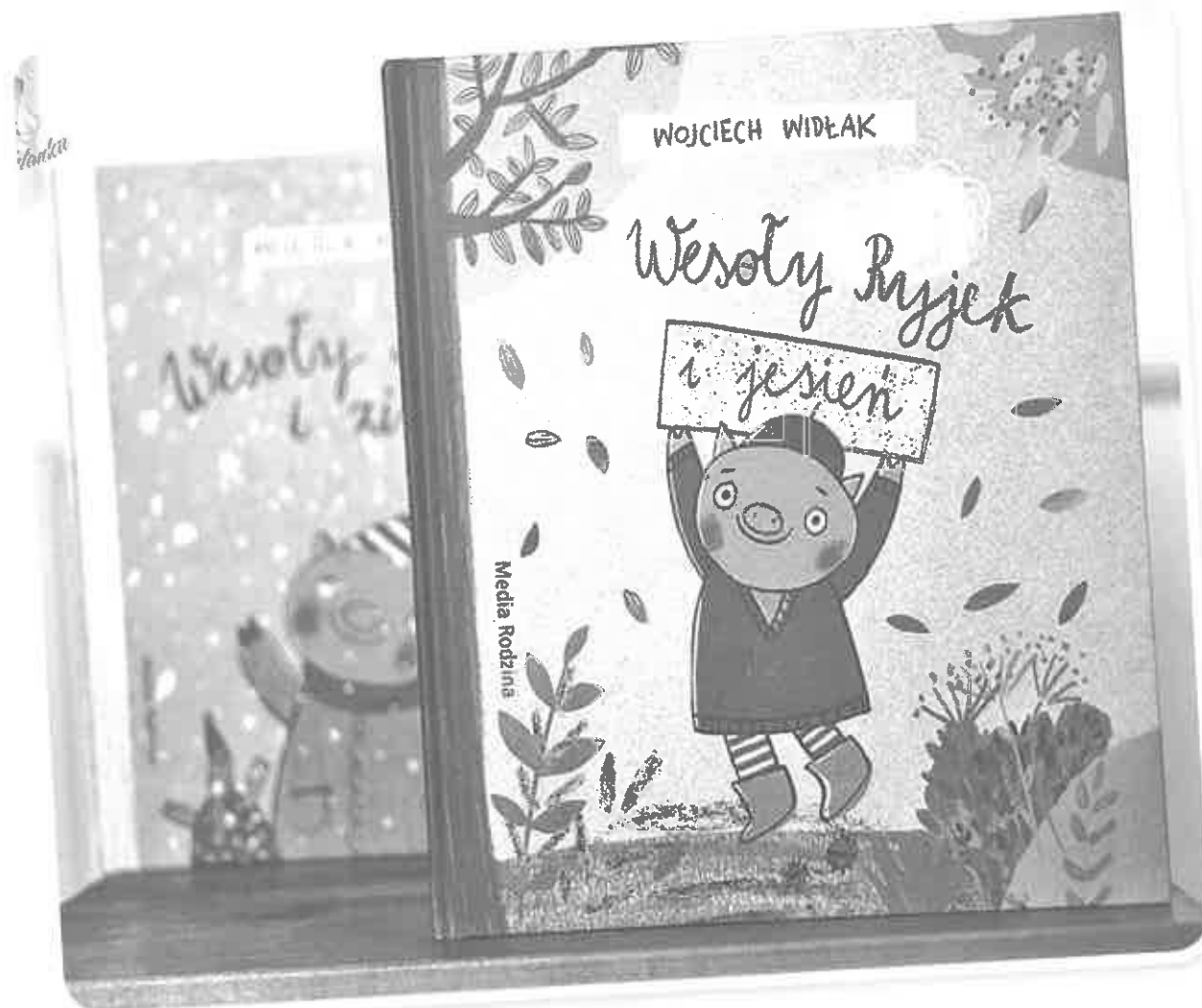
Kiedy przypadkowo natrafiamy na pewną rzecz, która natychmiast przywołuje nasze wspomnienia, można to porównać z uczuciem przenoszenia się w czasie.

Właśnie od takiego momentu rozpoczyna się najnowsza książka z serii o sympatycznym Wesołym Ryjku, czyli „Wesoły Ryjek i jesień” autora Wojciecha Widłaka.

Przez okno Wesołego Ryjka wlatuje liść. Jego mama jednak przekręca słowo i zamiast „liść”, które mówi jej syn, słyszy „list”. Z tej sytuacji powstaje okazja do rozmowy o pisaniu listów oraz symbolach, które warto przechowywać w pamięci. To także zabawna gra słowna, która zachwyci wszystkie przedszkolaki.

„Wesoły Ryjek i jesień” zawiera 10 opowiadań ilustrowanych przez Agnieszkę Żelewską. Poruszają tematy związane z jesiennymi symbolami, takimi jak opadanie liści, deszczowa pogoda, zbieranie dojrzałych owoców i robienie z nich pysznych dań.

Autor opisuje także sytuacje uniwersalne. Opowiada o ciemności i o tym, jak można ją ośwoić, o cierpliwości czy o tym, jak ważna jest organizacja przy porządkach.



Z gminy Borzęcin dla Agnieszki Dudek



Z gminy Brzesko dla Anieli Gaudyn



Milena Kozyra



Z gminy Iwkowa dla Marceliny Kurzydło



Z gminy Gnojnik dla Renaty Witkowskiej

Eurogielda Czchów-Jurków

sp. z o.o.

Jurków 304, 32-860 Czchów

tel. 14 66 36 246

Oferujemy:

- usługi koparką kołową
- mini koparką gąsienicową,
- walcem,
- równiarką,
- ciągnikiem,
- ładowarką
- usługi ogólnobudowlane (układanie kostki brukowej, roboty wykończeniowe, utwardzanie dróg, placów, itp.)
- usługi internetowe.



Przystępne ceny • Fachowa obsługa • Wystawiamy Faktury Vat
ZAPRASZAMY

PIXEL

SPRZEDAŻ I SERWIS GSM - PC - RTV

Grzegorz Motak

ul. Krakowska 17, 32-860 Czchów

email: pixel.sklep@interia.pl

tel. 796880212, 502541699

AUTORYZOWANY DEALER

POSNET

URZĄDZENIA FISKALNE

Pon. - Pt. od 8.00 do 17.00, Sobota od 8.00 do 14.00

OFERTA:

- sprzedaż i pełny serwis sprzętu PC, GSM oraz RTV,
- doradztwo w zakresie konfiguracji sprzętu komputerowego,
- projektowanie i wykonanie sieci LAN oraz WIFI,
- sprzedaż drukarek i kas fiskalnych,
- sprzedaż i aktualizacja sprzętu GPS,
- szeroka oferta sprzedażowa materiałów eksploatacyjnych i biurowych



“OSADA-EKO-POL”

Firma Produkcyjno - Usługowo - Handlowa

WŁADYSŁAW OSADA – właściciel

NOWY SĄCZ - ul. Dojazdowa 3, kom. 663 457 313, e-mail: osada@interia.pl

“OSADA-EKO-POL”
Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa

32-860 Czchów
Piaski Drużków 33
kom. 661 676 983

OWOCE-WARZYWA
HURT - DETAL

Hurtownia owocowo-warzywna

Oferujemy świeży towar w atrakcyjnych cenach!

Godziny otwarcia: pon.-pt. od 2.00-14.00, sobota od 4.00-12.00

PODĄŻAJ ZA NAMI W PIĘKNE OKOLICE GMINY CZCHÓW
ZA ŚWIEŻYMI, ZDROWYMI WARZYWAMI, OWOCAMI!

PIASKI-DRUŻKÓW 33

Kom. 661 676 983



KSIĄŻKA W OBIEKTYWIE



cała seria a szczególnie tytuł „Mistrz Piorników” okazał się największym odkryciem. Kazimierz Migacz poleca książki Mariana Czuchnowskiego, który pochodził z Łużnej k/Gorlic, zmarł w Londynie, a w szczególności tytuł „Tyfus, teraz słowiki”. Piotr Bajer długo będzie wspominał „Twierdzę szyfrów”, której akcja

rozgrywa się na Dolnym Śląsku.

Dziękujemy za udział w konkursie oraz nadal zachęcamy do czytania książek.

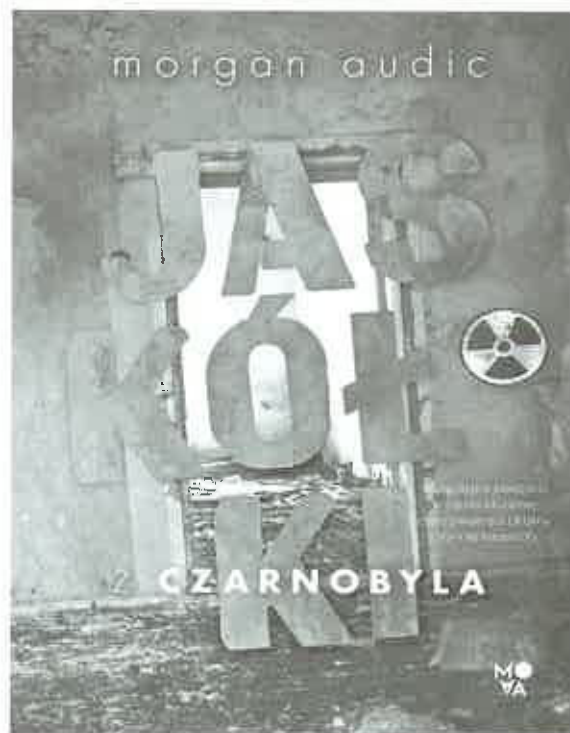
Ewelina Sternal MBP
w Czchowie

BIBLIOTEKA POLECA...

„Jaskółki z Czarnobyla” Morgan Audic, czyli zagadka brutalnego morderstwa w zgłiszczach opuszczonego Czarnobyla. Thriller, który trzyma w napięciu od pierwszej strony.

Wciągające śledztwo, w którym burzliwa rzeczywistość dzisiejszej Ukrainy spleta się czarnobylską tragedią. Przez Prypeć, teren dawnej zony, przetaczają się wycieczki turystów zafascynowanych nuklearnym wysypiskiem postsowieckiego świata. Podczas jednej z wycieczek zostaje znalezione zmasakrowane ciało mężczyzny. Do prowadzenia śledztwa zostaje włączony sztab ludzi, czy uda im się odkryć, kto stoi za w makabryczną śmiercią... Zapraszamy po książkę do biblioteki.

Agata Kozdrój



NOC BIBLIOTEK...

10 października już po raz czwarte Biblioteka Publiczna w Tymowej wzięła udział w ogólnopolskiej Nocy Bibliotek.

Hasłem tegorocznej edycji jest „Klimat na czytanie”co oznacza:

- dobry czas na czytanie w czasie ograniczonych możliwości udziału w innych formach kultury i życia społecznego,
- wypożyczanie i dzielenie się książkami, wiedzą, umiejętnościami jako sposób na dbanie o dobrostan ludzi i planety oraz ochronę klimatu.

Nasza Noc rozpoczęła się o 18.00. Najpierw była projekcja filmu „Jakub, Mimmi i gadające psy”. Dzieciom film się bardzo podobał i chętnie o nim

później rozmawiali. Następnie poruszyliśmy temat KLIMATU i ochrony środowiska na podstawie książek dostępnych w naszej bibliotece. Kolejnym punktem było stworzenie plakatu promującego ochronę środowiska z użyciem materiałów pochodzących z recyklingu. Pomysłów było mnóstwo czego efektem jest piękna galeria prac.

Dziękujemy uczestnikom i bardzo cieszymy się, że pomimo trudnych czasów i ograniczeń udało nam się spotkać i miło spędzić ten czas.

Agata Kozdrój



konkurs plastyczny online

Świąteczna zakładka do książki

Format, technika oraz materiały dowolne np.: papier, kredki, koralki do prasowania, szydełkowanie, filc, sznurek.

ZDJĘCIE ZAKŁADKI PRZEŚLIJ NA biblioteka@czchow.pl
do 9 grudnia 2020

Najlepsze prace wyłoni komisja konkursowa. Internauci przyznają nagrody specjalne poprzez:

👍 na [f](https://www.facebook.com/MBPwCzchowie) MBP w Czchowie

Działalność informacyjną i organizacyjną w ramach projektu konkursowego prowadzi: mbp@czchow.pl tel. 146430100



Logo: Gmina Czchów, Miejska Biblioteka Publiczna w Czchowie, MOPS Czchów, Czas w Czchowie

Konkurs literacko-plastyczny dla dzieci w wieku do 9 lat online

MIKOŁAJKI w świecie bajki

Praca powinna być inspirowana bajkami, bajkami i wierszami z motywem Świętego Mikołaja.

ZDJĘCIE PRACY PRZEŚLIJ NA biblioteka@czchow.pl
do 2 grudnia 2020

Najlepsze prace wyłoni komisja konkursowa. Internauci przyznają nagrody specjalne poprzez:

👍 na [f](https://www.facebook.com/MBPwCzchowie) MBP w Czchowie

Komisja organizująca projekt: Biblioteka Czchów, Miejska Biblioteka Publiczna w Czchowie, Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Czchowie, Miejski Klub Sportowy Podziemie w Czchowie, Miejski Klub Sportowy Podziemie w Czchowie



Logo: Gmina Czchów, Miejska Biblioteka Publiczna w Czchowie, MOPS Czchów, Czas w Czchowie

ZAPŁĄTANY W SIECI – JAK POKONAĆ UZALEŻNIENIE

Nowoczesna technologia dynamicznie wkracza w naszą codzienność i nie da się wyeliminować z naszego życia. Jak mądrze z niej korzystać, a jednocześnie nie zatracić się w wirtualnym świecie?

Odpowiedzi na te i inne nurtujące uczniów pytania, mogli uzyskać uczniowie Szkoły Podstawowej w Jurkowie oraz Szkoły Podstawowej w Tymowej w trakcie spektaklu pt. „Zaplątany w sieci”, który odbył się 16 października 2020 r. Zaproszeni przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Czchowie aktorzy z Teatru Edukacji i Profilaktyki „Maska” z Krakowa w bardzo ciekawy sposób, pokazali uczniom, że internet i technologia, to jedynie niewielki dodatek do naszego wspaniałego życia, a nie jak sądzi większość - jego stały element, bez którego nie da się funkcjonować. Serdecznie dziękujemy Szkole Podstawowej w Jurkowie oraz Szkole Podstawowej w Tymowej za wspaniałą współpracę z naszymi bibliotekarkami: Martą Kozdrój z filii w Jurkowie oraz Agatą Kozdrój z filii w Tymowej.



KULTURALNIE W GMINIE CZCHÓW...

Spektakl edukacyjno-profilaktyczny „Zaplątany w sieci” jest jednym ze spektakli organizowanych przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Czchowie dofinansowanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Czchowie ze środków przeznaczonych na realizację zadań z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na 2020 rok.

Dzięki współpracy z MOPS w Czchowie, udało nam się pozyskać środki z powyższego programu również na zakup nowości wydawniczych, wzbogacając tym samym alternatywne formy spędzania wolnego czasu przez miesz-

kańców gminy Czchów. Wychodząc na przeciw potrzebom dorastających ludzi, dzięki dofinansowaniu w naszych bibliotekach znajdziecie najlepsze książki dla młodzieży, pióra światowej sławy bestsellerowych twórców. Jeśli szukasz więc wytchnienia od szkolnych lektur, masz po dziurki w nosie typowych bohaterów i chcesz dowiedzieć się czegoś więcej o życiu współczesnych młodych ludzi, biblioteka czeka. Tylko od Ciebie zależy, czy wolisz oderwać się od szarej rzeczywistości oraz zanurzyć w świat niesamowitych przygód, czy może na własnej skórze doświadczyć poruszających problemów dorastających ludzi. Ta kategoria raz na zawsze rozwiąże Twoje problemy

z poszukiwaniem wciągających historii. Teraz masz je wszystkie na wyciągnięcie ręki w bibliotece!

Uwadze rodziców szczególnie polecamy nowe poradniki skupiające się na problemach uzależnień. W książkach znajdziecie informacje, jak diagnozować poszczególne uzależnienia, jakie są pozytywne i negatywne strony korzystania np. z internetu, co należy do największych zagrożeń sieci, jakie są konsekwencje uzależnienia i jego pierwsze objawy. Konkretne wskazówki krok po kroku wyjaśniają, jak sobie z uzależnieniem radzić.

**Miejska Biblioteka Publiczna
w Czchowie**

PRZYJECHAŁ TEATR...

16 października 2020r. odbył się spektakl Teatru Edukacji i Profilaktyki „Maska” z Krakowa pt. „Zaplątany w sieci” dla klas od VI do VIII Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Jurkowie.

Przedsięwzięcie to miało na celu przeciwdziałanie uzależnieniu od Internetu, czyli jak korzystać ze smartfonów i tabletów, żeby nie wpaść w sieć tego uzależnienia.

Uzależnienie od Internetu to poważny problem XXI wieku. Dzieci i młodzież nie wyobrażają sobie już dnia bez smartfona, tableta czy komputera.

Historia dotyczyła Michała, nastolatka, który całymi dniami grał na komputerze i pił energetyki, odcinał się od świata, rodziny, znajomych i stawał się coraz bardziej agresywny. Był podenerwowany, wybuchowy i nic w życiu fajnego nie robił... W pewnym momencie zniknęły ze świata laptopy, komórki i połączenie internetowe i okazało się, że wokół Michała jest fascynujący świat, w szkole są spokojni ludzie, których do tej pory nie zauważał, a na dodatek poznał bardzo miłą dziewczynę, bo w końcu nie był wpatrzony tylko w swój telefon... po prostu zaczął żyć i mądrze korzystać z telefonu, np. kiedy spotykał się ze znajomymi miał zasadę - zero korzystania z telefonów. Dzięki temu zyskał czas, znajomych, pasję i zaczął poznawać siebie.

Puentą spotkania niech będą słowa bohatera Michała, który powiedział „dalej lubię grać, ale już wiem ile czasu

mogę na to poświęcić”. Bo chodzi o to, żebyśmy kontrolowali Internet, a nie on nas.

Ogromne podziękowania dla organizatorów – Miejskiej Biblioteki Publicznej w Czchowie filia w Jurkowie Marcie Kozdziej.

**Agnieszka Słowińska
PSP w Jurkowie**



KGW „NOWOCZESNA GOSPODYNI” W NOWYCH STROJACH

Po raz pierwszy w naszych nowych strojach wystąpiliśmy w lutym tego roku na spotkaniu podsumowującym rok działalności Koła Gospodyń Wiejskich Nowoczesna Gospodyni w Tymowej. Są to tradycyjne stroje pochodzące z naszego regionu, każdy inny, niepowtarzalny.

Późniejsze ograniczenia związane z pandemią nie dały wielu możliwości ich prezentacji. Udało nam się jednak wziąć udział w uroczystych mszach świętych na Boże Ciało, Wniebowzięcie NMP oraz ostatnio na odpuszcie parafialnym z okazji święta Matki Bożej Różańcowej. Mamy nadzieję, że kolejny rok naszej działalności przyniesie nam nowe wyzwania i możliwości.

Agata Kozdrój



ZŁOTA PASSA TYMOWSKICH GOSPODYŃ...

Rok 2019 dla KGW „Nowoczesna Gospodyni” był rokiem bardzo intensywnej działalności. Dzięki pozyskanym środkom ze Starostwa Powiatowego w Brzesku i Urzędu Gminy w Czchowie zrealizowaliśmy trzy projekty. Efekt wykonanych prac oraz całorocznej działalności przestawialiśmy na bieżąco na portalu społecznościowym Facebook.

Dzięki temu nawiązały z nami kontakt: redaktor „Tygodnika Poradnika Rolniczego”, która zamieściła obszerny artykuł o naszym KGW oraz redaktor z portalu „KalendarzRolników.pl”. W cyklu „Poznaj nasze KGW” udała się w podróż, jak sama pisze do Gospodyń z Tymowej. W taki to sposób na łamach portalu mogliśmy pochwalić się swoimi osiągnięciami i talentami oraz planami, których nam nie brakuje.

Miła współpraca z redakcją „KalendarzRolników.pl” zaowocowała zaproszeniem do Ogólnopolskiego Plebiscytu Kół Gospodyń Wiejskich. O tytuł zwycięzcy walczą 52 Koła Gospodyń Wiejskich z całej Polski. Wysyłając sms pod

Wielki Plebiscyt
Kół Gospodyń Wiejskich 2020

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH

**TYMOWA
NOWOCZESNA
GOSPODYNI**

WIECEJ INFORMACJI

www.plebiscyt.kalendarzrolnikow.pl
www.kalendarzrolnikow.pl

WYŚLIJ SMS O TREŚCI KGW.7 na numer 72601

*koszt wysłania wiadomości SMS to 2,46 z VAT

wskazany numer można było wesprzeć nasze koło. Czy uda nam się wygrać? Przy tak dużej konkurencji będzie trudno... Ale już czujemy się zwycięzcami. Dzięki udziałowi w plebiscycie mogli-

śmy pochwalić się swoją piękną miejscowością jaką jest Tymowa.

Barbara Janik
przewodnicząca KGW „Nowoczesna Gospodyni” w Tymowej

NASZYM ZDANIEM...

NIEDOWIARKOWIE FELIETON TZKW

Tak naprawdę, to ten felieton miał być tematycznie daleki od spraw ołokoronawirusowych. Tak dla odmiany, bo już chyba ze trzy razy o nich pisałem. Jednak tematy związane z pandemią tak głęboko weszły już w nasze życie, że najzwyczajniej nie da się ich zupełnie pominąć – nawet w felietonie. Po prostu, czego nie ruszysz, tam wirus lub z nim powiązane problemy. Strach otworzyć przysłowiową lodówkę bo w niej pewno też zdążył się już ulokować. No to zaczynam.

Dość głośno było ostatnio (szczególnie w Warszawie) o spontanicznym (?) proteście tzw. antymaseczkowców. To ludzie, którzy nie wierzą w istnienie koronawirusa (przynajmniej tak twierdzą), a światową pandemię nim spowodowaną uważają za globalny spisek, mający – jak słyszałem i czytałem – różne cele, ale generalnie chwycenie

ludzkości za twarz czyli nałożenie całym społecznościom swego rodzaju kagańca. Bardzo staram się być otwartym na różne poglądy, ale tego akurat ani nie podzielam, ani nie rozumiem. Przyjmując nawet, że nasi rządzący trochę nas bujają co do liczby zachorowań (uważam, że jest ich dużo, dużo więcej), koloryzując sytuację plotąc o rezerwach, jakie rzekomo posiadamy w lecznictwie i zapowiadając działania w celu pełnego opanowania sytuacji, to jednak faktów zmienić się nie da. A są nimi: kolejki karetek z chorymi przed SOR-ami, wielogodzinne poszukiwania wolnego miejsca w szpitalach, praktyczny brak dostępu do lekarzy rodzinnych i przychodni i wiele, wiele podobnych. Czymś, do diaska, jest to spowodowane! Jeśli – jak twierdzą antycovidowcy – nie koronawirusem, to czym? Przytoczę w tym miejscu dość przerażającą dla



mnie wypowiedź człowieka pracującego w jednym z warszawskich szpitali: „W całym kraju nie ma już dawno miejsc dla chorych z COVID-19.... Każdy kto pracuje w szpitalu, ma chorego z COVID i próbuje go przenieść do szpitala zakaźnego, wie o tym doskonale. Podawane statystyki są fikcją... Liczba respiratorów nie ma znaczenia, liczy się liczba stanowisk intensywnej terapii i personelu,

zdolnych do leczenia najciężej chorych. Stanowiska intensywnej terapii się skończyły. Tydzień temu na miejsce respiratorowe w szpitalu MSW była kolejka 12 chorych z COVID!?. Niezbyt budująca ta wypowiedź, jeśli pomyśleć ile jeszcze innych szpitalnych oddziałów w całym Kraju jest w takiej sytuacji? I co? Lekka biegunka sytuację spowodowała? Każdemu wolno mieć swoje poglądy, wierzyć nawet w to, że Ziemia jest płaska, lecz o ile hipotetyczna płaszczyzna Ziemi raczej nie jest w stanie nikomu zaszkodzić, tak niezakładanie maseczek w miejscach publicznych już tak. Takie niedowiarstwo jest po prostu szkodliwe i niebezpieczne. Dla innych, a i samych niedowiarzków też.

A teraz – żeby nie było tylko o covidzie – sprawa z całkiem innej beczki i tym razem to ja prawdopodobnie okażę się niedowiarkiem. Podkreślić tu muszę

słowo „prawdopodobnie”, ponieważ cała ta sprawa definitywnie jeszcze się nie zakończyła, chociaż mam wielką nadzieję, że w chwili gdy to czytacie jest już ona pozytywnie rozstrzygnięta. Otóż swego czasu, czchowska Ochotnicza Straż Pożarna stanęła przed poważnym problemem sprzętowym. Jeden z posiadanych przez nich samochodów pożarniczych dosłownie się rozleciał, a drugi uległ poważnej, wykluczającej go z użytkowania awarii. W tym samym czasie Państwowa Straż Pożarna z Brzeska wycofała z użytkowania jeden z posiadanych przez siebie samochodów gaśniczych. Całkiem sprawny technicznie. Czchowska OSP zwróciła się więc przez Komendanta Powiatowego do Komendanta Wojewódzkiego PSP (bo taka jest ścieżka służbowa i kompetencje) o użyczenie, bądź przekazanie do użytkowania w Czchowie tegoż właśnie pojazdu. Długo trzeba by

było opisywać historię starań czchowskich ochotników o ten samochód, bo taka ona była długa i zawiła. Pisałem o tym w „*Notesowych zapiskach*” (załączka na www.ospczchow.pl i moksir@czchow.pl) 7 i 8 listopada 2018 roku (!). Dość powiedzieć, że chyba wreszcie się ona zakończyła – i to pozytywnie, ponieważ i burmistrz Czchowa, i druhowie z OSP Czchów zostali powiadomieni przez Komendanta Powiatowego PSP w Brzesku, iż zapadła decyzja o przekazaniu tego strażackiego auta właśnie do Czchowa. Wprawdzie powiadomienie to było jeszcze „na gębę”, a nie na piśmie (dlatego użyłem wyżej słowa „prawdopodobnie”), lecz ufam, że tym razem nie będzie to robienie z gęby cholewy. Czego strażakom i nam wszystkim życzę, bo auto to będzie przecież służyć zapewnieniu bezpieczeństwa nam wszystkim.

TZKW



ŚWIADOMY WYBÓR FELIETON JOANNY DĘBIC

wypadkach, prawa do badań prenatalnych, które dają możliwość dokonywania świadomych wyborów, nagle zaczął dotyczyć prawa do życia dzieci niepełnosprawnych. Nagle dzieci z Zespołem Downa nie schodzą z ust rządzących, obrońców życia poczętego... Nie wiem w takich momentach, czy płakać czy śmiać się, czy po prostu krzyczeć – co? bo akurat ten rodzaj niepełnosprawności na tyle stygmatyzuje, że może być pokazywany na plakatach? Wytykany palcami? Z tekstem „Życie zostało obronione”...? Mam ochotę to wszystko pozrywać, wszystkie plakaty świata, wiecie jak to boli nas, rodziców takich dzieci???

Czy ktoś z Was, obrońcy porodów, wie, z czym musi zmierzyć się w naszym kraju matka, ojciec, rodzeństwo, cała rodzina dziecka niepełnosprawnego? Ja tak, moja córka Daria ma już 19 lat. Jeszcze niedawno po wcześniejszym urodzeniu zdrowych dzieci badania prenatalne „nie były wskazane”. Gdybym wiedziała, że moja córeczka ma w sercu tylko jedną zastawkę i trzy poważne „dziury”, co wyszłoby w badaniu prenatalnym, w życiu bym nie zgodziła się na bardzo trudny poród naturalny, ten wysiłek dziecko mogło przypłacić życiem. A Wy chcecie zakazać badań prenatalnych, które mogą je uratować!

Widzę dzisiejsze zdjęcia uśmiechniętego, pulchnego dzidziusia z Zespołem Downa i mam świadomość, jak bardzo to społeczeństwo, nagle „kochające” te dzieci, nie jest na nie gotowe. Tak, nie radzimy sobie ani pod względem prawnym, ani medycznym, ani społecznym, nawet emocjonalnym z przyjęciem dzieci niepełnosprawnych do naszego życia. A Zespół Downa widać, nie da się go ukryć, doubierać, pewnie dlatego tak rozbraja, odziera z wszelkiej hipokryzji. To wieczne dzieci, których wielu rodziców, rodziny, się wstydzą, bo mają inny wygląd, skośne oczy, płaską z tyłu głowę, bo zęby mają po dwa rzędy, nie wiedzieliście? No proszę. Bo nie rozumieją takich uczuć jak wstyd i często się obnażają z beztroski i wygody, są ciekawe obcych ludzi i nie zważają na nasze „wypada, nie wypada, wolno, nie wolno”, bo nie wiedzą, że coś może być dla nich niebezpieczne, za to kochają - czy ktoś na to zasługuje, czy nie - całym sercem, buzią, oczami, ciałem, mówią o tym otwarcie, przytulają się i nawet dorosłe wskakują na kolana. Robią to co czują i chcą, nie rozumieją zasad. Jesteśmy na takich „innych” gotowi? Nie!

Nie mamy dla dzieci niepełnosprawnych warunków do ich pełnego rozwoju, zabezpieczenia potrzeb i bezpieczeń-

Zostałam poproszona o napisanie artykułu do „Czasu Czchowa” – jako komentarka do sytuacji, która wywołała lawinę strajków i sprzeciwów w całym kraju co do decyzji „Trybunału Konstytucyjnego”, odbierającej kobietom prawo wyboru. Nie będę wnikać w szczegóły, są walcowane w mediach, social mediach i pewnie przy każdej nadarżającej się okazji spotkań w szerszym i węższym gronie; w naszym kraju jesteśmy - czy mamy o tym pojęcie, czy nie - mistrzami interpretacji prawa, egzekwowania moralności, czy wypowiadania się w imieniu innych, mało – decydowania o tym, jak mają myśleć i jak mają żyć.

Ale nie o tym...

Dyskurs społeczny nagle z tematu prawa kobiet do aborcji w wyjątkowych

NASZYM ZDANIEM...

stwa (obecność chociaż pielęgniarki) w przedszkolach, szkołach zwykłych, a szkoły integracyjne zwykle są dopiero w większych miastach. O wszelkie prawa do korzystania z nauki, zajęć rewalidacyjnych czy innych, nie mówiąc o dodatkowych, rozwijających jego sprawność i zainteresowania – trzeba się dobijać najpierw w poradniach. Na doświadczenie posyłania dziecka do szkoły publicznej ze względu nawet na jego rozwój społeczny, na zapoznanie z zasadami funkcjonowania w normalnym społeczeństwie – trzeba mieć sporą odwagę i nie zrażać się opiniami „znawców” wszelkiej maści. I znać prawo!

Nasze dzieci są poddawane badaniom, testom, kontrolom, często leczeniu czy operacjom, więc szpitale specjalistyczne i poradnie, co wiąże się z kosztami i oczywiście czasem, który pracując trzeba dostosować, są jak niemal druga szkoła – życia, cierpliwości przy naszej służbie zdrowia i wytrwałości. I jeszcze komisje, co kilka lat, jak renciści, wiem, bo już i ten etap mamy za sobą, gdzie oglądają dziecko z wadą genetyczną, czyli niepełnosprawnością, z którą dziecko się rodzi i umiera! i wypytują, czy nie wiem...nie cofnęła się? Tam nie ma dyskusji o tym, że nasze dzieci, „chronione” przez państwo, są traktowane podejrzliwie, jakby chciały coś wyłudzić od państwa, takie „zło konieczne”?

Gdy dziecko z Zespołem Downa skończy 18 lat (to, jak wspomniałam wieczne dzieci), trzeba stanąć w Sądzie

i patrzeć jak urzędnicy i lekarze specjaliści przepytują wystraszone dziecko odczytując urzędowe farmazony, których nie rozumie, po czym stwierdzają, że Twoje dziecko jednak nie potrafi samo o sobie stanąć i funkcjonować w społeczeństwie. A jeszcze jedna opinia



lekarza orzecznika nie jest równa drugiej, bo ZUS ma swoich specjalistów, sąd swoich, a poradnie swoich, jedna opinia ma ustalić że dziecko jest niezdolne do samodzielnego funkcjonowania, druga – do podjęcia pracy, trzecia – o stopniu niepełnosprawności, czwarta – o niezdolności do decydowania o sobie, a... jest jeszcze o potrzebie kształcenia specjalnego... Gdyby nie długa przerwa

w pracy nie byłibyśmy w stanie tego ogarnąć i zadbać, by dorosła Daria, nie umiejąca się samodzielnie podpisać, mogła bezpiecznie żyć w społeczeństwie, które tylko stawia warunki, wymogi i bariery, żąda dokumentów i nieraz niemożliwego.

A Ty walczysz każdego dnia z tym społeczeństwem, które Cię stygmatyzuje i ocenia, rozlicza i poniża – tylko o jego prawo do życia! A jak Cię kiedyś braknie...?

Ja nie wybrałabym inaczej, dla mnie Daria, moja córka z Zespołem Downa nie jest problemem, karą, a cudem i nie zmieniam jej za wszelką cenę, by dostosować do „normalnego” społeczeństwa, a raczej poznaję, uczę się ją rozumieć, „patrzeć” jak ona – sercem i chronić.

Ale to prawo wyboru! Mamy prawo do własnych doświadczeń i o tym nawet nie powinno się dyskutować. To, że kobiety walczą o prawo wyboru, o swoją wolność i niezależność nie znaczy, że nagle będziemy dokonywać gremialnie aborcji, kobieta, z jej instynktem macierzyńskim, misją dawania życia, siłą i mocą swojej kobiecej

miłości, musi mieć bardzo ważny powód, by wybrać tak, nie inaczej, i to ona zapłaci w tym najwyższą cenę, ale świadomie!

Państwo niech najpierw zapewni nam, matkom dzieci niepełnosprawnych i samym dzieciom niepełnosprawnym poczucie bezpieczeństwa! zanim zaczną stawiać warunki i odbierać prawa.

Joanna Dębiec



NEKONTROLOWANY LOT... FELIETON MIESZKA MUSIAŁA



Z GÓRY WIDAĆ LEPIEJ

Mieszko Musiał

Pocziwa, choć wiekowa już Cessna, pieczołowicie serwisowana i utrzymywana w pełnej sprawności przez naszego aeroklubowego mechanika, miarowo mruczała po uruchomieniu. W oczekiwaniu na rozgrzanie się silnika, przechodziłem przez kolejne punkty listy kontrolnej przed kołowaniem do startu. Zapowiadał się piękny lot, bo pogoda w ten jesienny dzień, była jak na zamówienie. Poranne mgły zniknęły już pod naporem słońca, które teraz, znajdując się całkiem wysoko nad horyzontem, rozświetlało okolicę, pozwalając nacieszyć oczy feerią barw lasów, porastających okoliczne pagórki. Cały świat mienił się wieloma odcieniami złota i czerwieni, co w połączeniu z lazurem bezchmurnego nieba i wciąż żywą zielenią traw i drzew iglastych, gwarantowało wspaniałe widoki w trakcie lotu. Lubię latać przy takiej pogodzie. Chłodniejsze powietrze troskliwie obchodzi się z gaźnikowym silnikiem tego samolotu, zwiększając jego sprawność, co z kolei przekłada się na lepsze wznoszenie i parametry lotu.

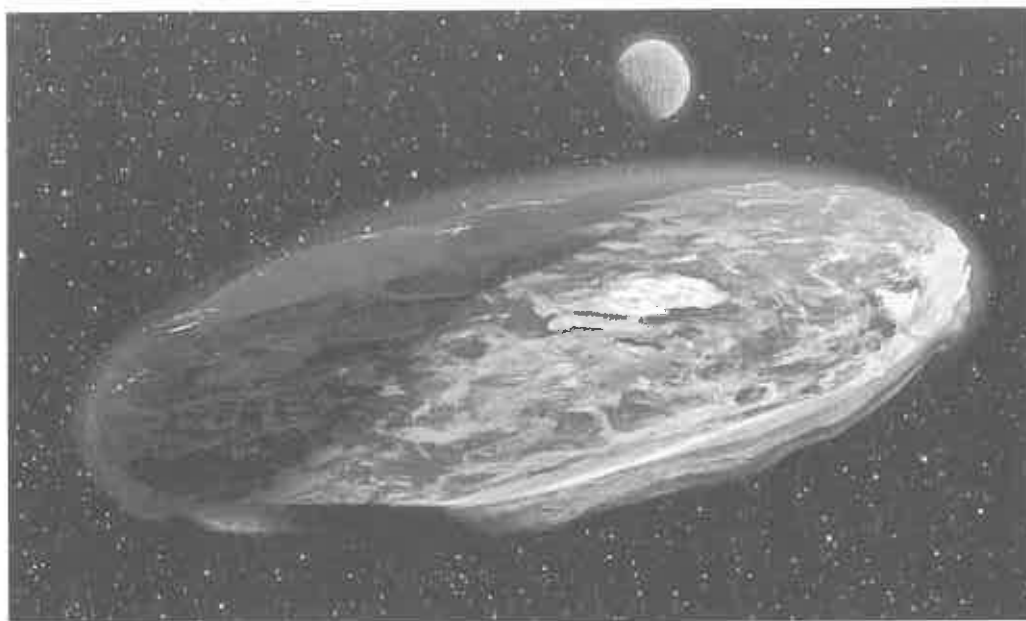
Już miałem rozpocząć kołowanie do punktu oczekiwania przed pasem startowym, zgłaszając ten zamiar przez radio, gdy zobaczyłem mechanika nerwowo machającego w moim kierunku. Czyżbym o czymś zapomniał? No tak! Wciąż jeszcze nie przyzwyczałem się do tego, że od kiedy Rząd Światowy wprowadził w życie swój tajny plan fałszywej pandemii, co ma ułatwić kontrolowanie

obywateli całego globu, małe lotnictwo zobowiązane zostało do wykonywania prac, które z powodu ograniczenia lotów pasażerskich, nie mogą być realizowane przez duże samoloty. Chemtrailsy! Czytałem przecież rozporządzenie władz aeroklubu – każdy przed wylotem zobowiązany jest do pobrania odpowiedniej do długości planowanego lotu ilości tego świństwa z magazynu i podłączenie pojemnika do specjalnie do tego celu zamontowanego pokładowego rozpylacza, który ma swoje ujęcie na zewnątrz tuż za podwoziem maszyny. Po wyregulowaniu intensywności rozpylania urządzenie samoczynnie dawkuje kolejne porcje, które opadają na mijane miejscowości, skupiska ludzkie i zwierzęta. Normalnie sypane są z odrzutowców, bo jeśli wypuszczane są wysoko, mają większy obszar działania, ale skoro pasażerskie loty są praktycznie uziemione, zadanie to zostało przydzielone nam, Rząd przecież nie może sobie pozwolić na to, żeby brak kolejnych dawek pozwolił ludziom wydostać się spod kontrolującego ich działania chemtrailsów.

W słuchawkach usłyszałem głos Gacka, siedzącego na fotelu obok. Takie przewisko miał ten aeroklubowy kolega, który już dawno zapowiedział się na wspólny lot. Teraz przekazał tylko, że gdy zgaszę silnik, to on pobiegnie do hangaru, żebym ja już nie musiał odpinać się z pasów, gramolić z samolotu i dźwigać worka. Przyniesie go i podłączy do rozpylacza. „Kochany Gacek”, pomyślałem. Zawsze taki pomocny i uczynny. Wszyscy

w naszym klubie uwielbiamy z nim latać, bo Gacek ma nieprawdopodobną umiejętność usłyszenia najmniejszej choćby anomalii w pracy silnika, na długo przed tym, gdy skutkować mogłoby ono awarią. Nieraz jego niesamowity słuch umożliwiał powrót i bezpieczne lądowanie na lotnisku, zanim parametry monitorujące pracę urządzeń pokładowych zaczęły pokazywać cokolwiek niepokojącego. Myślałem o tym patrząc, jak siłuje się z ciężkim workiem w drodze powrotnej z hangaru do samolotu. Zawsze powtarzał, że ta jego nieprawdopodobna wręcz umiejętność słyszenia, to efekt uboczny szczepionki, którą obowiązkowo (i oczywiście wbrew jego woli) potraktowano go jeszcze w szkole podstawowej. Niby była to szczepionka przeciwko ospie, ale już wtedy, pewien Bardzo Bogaty Wynalazca Komputerów, testował różne możliwości zainstalowania modułów kontrolujących życie „szczepionego” człowieka. No i po tej właśnie szczepionce Gackowi wyrosła druga para uszu. Wyglądał z nimi trochę dziwnie, choć do tego wszyscy już się przyzwyczailiśmy, natomiast możliwości, jakie dzięki nim uzyskał, były przedmiotem zazdrości wszystkich znanych mi pilotów, nie wykluczając, oczywiście, mnie.

Po chwili przygotowań i ponownym przejściu przez procedurę startową, z odpowiednio wyregulowanym i ustawionym rozpylaczem, wznosiliśmy się już nad pasem, by po chwili przejść na wznoszenie aż do uzyskania zaplanowanej wysokości przelotowej. Wytrzymałem samolot, ustabilizowałem parametry lotu, i cieszyłem się widokami roztaczającymi się pod nami. Nigdy chyba nie przestanę mnie zachwycać to kolorystyczne bogactwo złotej polskiej jesieni. I nawet te połyskujące metalem, gęsto rozstawione maszty 5G, nie psuły nadmiernie wrażeń wzrokowych. Gacek też chyba pomyślał o nich, bo skomentował z uznaniem, iż jego zdaniem naprawdę sprytnie to ten Bardzo Bogaty Wynalazca Komputerów (B.B.W.K.), działając ramię w ramię ze Światowym Rządem, wymyślił. Tajemnicą Polisylnela było, że cała sieć tych przekazników współpracowała bezpośrednio z odbiornikami, które wszczepiano niczego nieświadomym ludziom, w „szczepionce” w wymyślonego w zaciszach gabinetów,



wirusa. Im bardziej tą niby – pandemią straszyli, tym więcej ludzi chciało szczepionkę mieć, licząc na to, że pomoże im ona wrócić do dawnych zwyczajów, spotykać się z innymi, chodzić na koncerty, do kina, czy po prostu zjeść obiad w restauracji. Nic bardziej mylnego! Raz wszczepiony odbiornik, na sygnał wysłany z masztu, przejmował kontrolę nad nieszczęśliwym, czyniąc z niego bezwolnego, niemyślącego samodzielnie, wyrobnika. Nieliczni, którzy cały ten plan przejrzel, i głośno ostrzegali innych, byli wyśmiewani i krytykowani w agresywnej kampanii, finansowanej z tego samego źródła.

Ostatnio jednak w dobrze naoliwionej maszynie zaczęło się coś psuć. Żeby utrzymać wiarygodność historii o wirusie, konieczne było zaangażowanie niezliczonej ilości współpracowników. Przecież, aby móc w mediach (finansowanych i kontrolowanych przez wiadomo kogo) straszyć pandemią i realizować globalny plan szczepień (a właściwie wszczepień), trzeba było ciągle pokazywać szpitale pełne pacjentów, kolejki karettek pod izbami przyjęć, obiekty sportowe zmieniane na szpitale, informować o ofiarach, itd. Statyści najpierw werbowani byli z najbliższego otoczenia współpracowników B.B.W.K. i współpracowników światowego rządu. Sowiec opłacani, leżeli w studiach filmowych udając chorobę, niektórym przypadły role ofiar, a jeszcze inni odgrywali lekarzy i personel szpitalny. Wraz z rozwojem sytuacji, zaczęło ich jednak brakować i tu nadzieja pojawiła się, gdy któryś

informatyk napisał program, wysyłany przez 5G do tych z wszczepionym odbiornikiem, który powodował, że statystowali oni w tej inscenizacji bez własnej świadomości, znajdując się w czymś na kształt hipnozy. Jako, że i to rozwiązanie okazało się niewystarczające, podobno pojawiły się już porwania wprost z ulicy. Specjalnie przygotowane samochody zgarniały ludzi i przewoziły je na plany zdjęciowe, gdzie po zaaplikowaniu odpowiednich środków, czyniono z nich potulnych „pacjentów”.

I tak dyskutując o tym, jaki może być dalszy rozwój tej sytuacji, cieszyliśmy się lotem, aż do momentu, kiedy z rozpylacza rozległ się dźwięk alarmu, informujący nas o tym, że już tylko rezerwa chemtrailsów pozostała do rozsypania. Łagodnym zakrętem w lewo skierowałem nas zatem w stronę lotniska. Krótki, jesienny dzień miał się powoli ku końcowi. Gdy pomyślałem o zbliżającym się zmroku, znowu, jak zawsze, rozśmieszyła mnie myśl, że podobno są gdzieś jeszcze ludzie, którzy wciąż wierzą w to, że zachód to naturalna konsekwencja obrotów naszej planety wokół Słońca. Wszystkie te bzdury, że ziemia ma obły kształt, że wiruje i tańczy zawieszona w jakimś niebycie – to nieprawdopodobne, że jeszcze ktoś, w dzisiejszych czasach, może w takie rzeczy wierzyć. I gdy znajdowałem się już na prostej do lądowania pomyślałem o tym, że przecież gdyby ta ziemia rzeczywiście była kulką, i tak szybko by się kręciła, to przecież gdybym podchodził do lądowania na niej, to ona by mi

cały czas uciekała. Logiczne przecież, że wtedy nigdy bym nie był w stanie wylądować. Oczywiście nikt, kto wierzyłby w takie bajdy, pilotem zostać by nie mógł. Wiemy przecież doskonale, że Ziemia to płaski dysk, otoczony lodem, nad którym zawieszony jest kosmos. Ponownie przeniosłem wzrok za szybę. Pas był coraz bliżej, jeszcze tylko krótkie wyrównanie i już po chwili koła toczyły się po nierównej, trawiastej nawierzchni lotniska. Jeszcze tylko komenda przez radio: „SP-UFO, (Sierra Papa – Uniform Foxtrot

Oscar), zwolniliśmy pas, kołowanie pod hangar” i kolejny lot zaliczony.

Przepraszam Państwa, że pozwoliłem sobie na to, by w poważnym miesięczniku zabrać Was na wycieczkę do krainy absurdu. Kiedy jednak kilka dni temu usłyszałem pewną gwiazdę pop, której przekaz dociera przecież do bardzo wielu ludzi, mówiącą z przekonaniem, że w Covid to ściema i światowy spisek a w szpitalach leżą statyści, pomyślałem z zaniepokojeniem, że prawdopodobnie dla sporej ilości osób opisana powyżej zmyślona historyjka, może nosić pewne znamiona wyznawanej przez nich prawdy. Kiedy rozwijał się internet, przynosząc nam wszystkim dostęp do nieograniczonej wręcz wiedzy i informacji, nikt pewnie nie mógł przypuszczać, że przyczyni się on również, paradoksalnie, do znaczącego regresu poziomu intelektualnego, będącego efektem zmasowanej dezinformacji. Nie od dzisiaj wiadomo, że wszystko co nowe i nieznanne, zawsze uznawane było za zagrożenie, a spiskowe teorie dziejów najlepiej się sprzedają, czy mówiąc dzisiejszym językiem, „klikają”. W tym trudnym czasie, kiedy nie tyle o śmiertelność z powodu wirusa chodzi, jak o paraliż całej służby zdrowia i brak możliwości leczenia innych chorób w przypadku przepełnienia szpitali, do którego już dochodzi, uważajmy na siebie. Zarówno fizycznie, jak i w sferze przyswajanej wiedzy. Nie dajmy się szarlatanom.

Wszystkiego dobrego i do następnego razu!

Mieszko Musiał

UCZEŃ Z CZCHOWA. ŻYCIE POD PRZYKRYWKĄ... FELIETON TADEUSZA BELERSKIEGO



Podczas mojego ostatniego pobytu w Izraelu, wpadła mi w rękę książka Uriego Hupperta „Podróż do źródeł pamięci”. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, bowiem dużo czytam, między innymi o tragicznym losie, podczas okupacji hitlerowskiej ludności żydowskiej na ziemiach polskich. Tym razem jednak natrafiłem na epilog, który mnie bardzo zainteresował, jako mieszkańca Czchowa, wprawdzie tylko przez kilka miesięcy w roku. Bohater i autor tej niedużej pracy wspomina, iż chodził do tutejszej szkoły podstawowej, o charakterystycznej architekturze, której nie można nie zauważyć jadąc na rynek, czy na zamek. Trwało to tylko kilka miesięcy, ale otrzymał, jak sam podkreśla, świadectwo ukończenia klasy piątej.

Jerzy (Uri) Huppert jest znanym i cenionym w Izraelu prawnikiem. Pełnił ważne funkcje w izraelskiej administracji państwowej, występował jako adwokat

w wielu procesach związanych z nietolerancją religijną. Przed wybuchem pandemii gościł wielokrotnie w Polsce. Ma tu swoich oddanych przyjaciół.

Tragiczne przeżycia z okresu ostatniej wojny opisał we wspomnianej książeczce. Urodził się w Bielsku-Białej w rodzinie zasymilowanych Żydów. Jego ojciec dr Ignacy Huppert przez długie lata służył w wojsku, najpierw w Legionach, potem w Wojsku Polskim, jako sędzia wojskowy w randze kapitana. Potem otworzył kancelarię w samym centrum miasta. Wraz z napadem Niemców na Polskę uchodzą do Lwowa. Ojciec jednak po pewnym czasie wraca do Krakowa, gdzie wskutek denuncjacji przez znajomego, który został volksdeutschem zostaje aresztowany i rozstrzelany w więzieniu Mentelupich.

Jurek jak i jego mama zostają sami, uciekają z miasta i udają się do stryja. Mama podejmuje pracę i to w niemieckim urzędzie. W dokumentach ma napisane, że jest wdową po polskim oficerze, a udaje im się przerobić dotychczasowe nazwisko na Halecka. Zna doskonale język niemiecki i polski, dobrze pisze na maszynie. Rozpoznani przez znajomych, gadatliwych Żydów, przebywających w tamtejszym getcie muszą znowu uciekać. Na ich szczęście na drodze staje pan z Rady Głównej Opiekuńczej (polska organizacja charytatywna), dzięki któremu znajdują miejsce w polskim majątku ziemskim, administrowanym przez Niemców. Mama została sekretarką niemieckiego zarządcy. Niestety i tam nie zagrali długo

miejsca, bowiem gestapo już deptało im po piętach. Wysłany był za nimi list gończy. Dzięki życzliwej Polce znaleźli się w pięknym Rytrze. Był schyłek lata 1943 roku. Po kilku miesiącach sielanki wyjechali do Nowego Sącza. Mama znowu zaryzykowała i podjęła pracę wśród Niemców. Tym razem zatrudniła się w Organizacji Todt, paramilitarnej jednostce inżynierskiej, która zawiadywała zaporą wodną i elektrownią w Rożnowie. Zamieszkali tam w dwupokojowym mieszkaniu w barakach, a Jurek zaczął chodzić do piątej klasy wspomnianej już szkoły podstawowej w Czchowie.

Jak wspomina, czuć było obecność partyzantów w okolicznych lasach. Pamięta napisy ostrzegające niemieckich kierowców przed dywersantami, a także noce gdy przez okno obserwowała przegrupowujące się oddziały leśne. Pewnego razu do mamy zgłosił się przedstawiciel miejscowej jednostki Armii Krajowej z prośbą o ułatwienie dostania się do niemieckich magazynów. Nie mogła odmówić, by nie zostać oskarżona o kolaborację, a z drugiej strony niebezpiecznie też było przyznać się do żydowskiego pochodzenia. Partyzanci dzięki jej pomocy ogołocili magazyny. Niemcy nie od razu, ale po kilku tygodniach odkryli, że są puste. Matka



jako główna podejrzana została aresztowana przez gestapo. I tym razem pomoc przyszła od przedstawiciela Rady Głównej Opiekuńczej, Jadwigi Wolskiej (równocześnie żołnierz AK). Dzięki niej po kilku tygodniach mama Jerzego została zwolniona, następnie zatrudniono ją w biurze tej organizacji. Warto dodać, że w 1992 roku Jadwiga Wolska została pośmiertnie odznaczona izraelskim medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. W Nowym Sączu doczekali wyzwolenia.

Chciałbym jeszcze dodać, iż kuzyn autora książki Jurek Kluger, żołnierz II Korpusu gen. Andersa był szkolnym kolegą Karola Wojtyły i jego przyjacielem. Po wojnie mieszkał w Rzymie i raz w tygodniu jadł obiad z papieżem Janem Pawłem II.

Byłem umówiony na spotkanie z Uri Huppertem, ale pandemia pokrzyżowała plany. Mam nadzieję, że do niego jednak w niedalekiej przyszłości dojdzie i dowiem się bezpośrednio o jego, krótkim wprawdzie, pobycie przed wielu laty w Czchowie.

Tadeusz Belerski



Grób Pański



...MOŻESZ...

FELIETON KATARZYNY CETNAROWSKIEJ

Mój dziadek mówił niewiele. Nie trwonił sił na, pozornie wydawać by się mogło niepotrzebne, słowa. Ale jak już coś powiedział, to to miało prawdziwy sens. Dudniło w uszach i głowie jeszcze przez długi czas.

Dla niego wszystko było proste. Żył w niezwyklej harmonii z naturą i prawa-

mi, którymi się ona rządziła. Spojrzenie mój dziadek miał przenikliwe. Potrafił wpatrywać się w człowieka naprawdę długie chwile, które dla tego, w którym dziadek wywiercał tym swoim wzrokiem niemalże dziurę, ciągnęły się niemiłosiernie w nieskończoność. Tak, to krępowało. Tak, to nie było przyjemne. A co dziadek wtedy myślał... tylko Bóg raczy wiedzieć, a możliwość odczytania tych myśli byłaby dzisiaj na wagę złota. Takie spojrzenie widziałam jeszcze tylko u jednej osoby, starszej kobiety mieszkającej w pewnej wsi w Beskidzie Niskim. Poczęstowała nas ciastem i herbatą, jakby wiedziała, że po długim spacerze tego właśnie najbardziej potrzeba wędrowcom. Nie pytała, po prostu podała poczęstunek. Siedzieliśmy przy starym stoliku na polu wśród łąk i polnych kwiatów a nad głowami zaczęły zbierać się burzowe chmury. Wtedy właśnie wzrok babinki przypomniał mi dziadka. Patrzyła na nadciągającą anomalię na niebie i wszystko inne przestało się liczyć. Dla mojego dziadka wpatrywanie się w niebo celem przewidzenia, co będzie dalej również stanowiło wyrocznię i podstawę wszelkich planów. To spojrzenie człowieka z zasadami, człowieka pełne-



go pokory i wartości. Prostych wartości. Bez zbędnych tłumaczeń i instrukcji. Po prostu to było jasne, co jest dobre, co złe, i gdzie jest ta granica pomiędzy krzywdą i czynieniem dobra. Obserwacje dzisiejszego świata pokazują, że ta wiedza dla współcześnie żyjących, nie jest już taka oczywista, jak dla mojego dziadka czy babinki z Beskidów, jakby nie była dostępna dla każdego.

Jednak była również druga strona harmonii mojego dziadka. Każdy przejaw innowacyjności wnerwiał dziadka, który nie krył nigdy tego, co o tym myślał. Każdorazowe moje, dziwne według dziadka, poczynania typu, bieganie (bo

...MOŻESZ...

*Jesteś, trwasz, ale te słowa
nie będą towarzyszyć Ci zawsze
Możesz zapomnieć,
możesz przejść dalej, być ponad
możesz
Świergotają wokół Ciebie, że
chcieć to móc, że wszystko,
możesz
Czy to ma sens. Czy
nie lepiej żyć. Po prostu
możesz
Sens i po sensie. Małe
Westchnienia. Małe Tęsknoty.
spełniać i nie spełniać.
Możesz*

Katarzyna Cetnarowska

po co biegać bez celu) czy jazda na rowerze, kwitował słowami typu: "głuptoku, głuptoku" bądź: "bejdoku, bejdoku" uwieńczone kiwaniem głową i szerokim uśmiechem. Dziadek nie widział potrzeby, uważał to za przejaw głupoty.

Tutaj, na styku pokoleń iskrzyło, a z tych iskier właśnie dopiero może zapłonąć płomień niosący rozwój i zmianę. By budować warto opierać się na fundamentach, sprawdzonych i niosących harmonię. Ale bez nowatorskiego

i pełnego tolerancji materiału też nie powstanie nic ciekawego i ważnego. Uczę się więc tego spojrzenia mojego dziadka i wpatruję się z lekkim uśmiechem w kreatywne i wydające się dziwnymi pomysły pokolenia mojej córki.

POWIEŚĆ W ODCINKACH...

TAJEMNICE ZAMKOWEGO WZGÓRZA ODC. 2

AUTORKA: EDYTA CZYŻYCKA

Wszystko rozgrywało się tak szybko, że dzieci nie miały nawet czasu pomyśleć o tym, co się właściwie stało. Posłaniec, zsiadłszy zwinnie ze swego wierzchowca, podszedł do nich żwawo, skinął głową i rzekł:

- Domyślam się, Waćpaństwo, patrząc na wasz niespotykany wygląd, żeście gośćmi z dalekiej krainy, którzy mieli tu oczekiwać naszego króla. Jestem Myślimir, królewski posłaniec i powiernik. A jaka jest wasza godność, jeśli możecie ją zdradzić?

- Ja jestem Miśka..., to znaczy Michalina z Nieznanego Miasta, a to moi słudzy - Sebastian i Eryk z Dzbanowa - odpowiedziała dziewczyna, dygając lekko i spoglądając ironicznie na zupełnie zaskoczonych kuzynów.

- Olbrzymią radość sprawicie królowi, gdyż jest on wielce spragniony wieści z szerokiego świata. Oczekiwał waszego przybycia od wielu miesięcy, choć i lękał się o to, czy pokonacie wszelkie przeszkody, które staną wam na drodze w tych niebezpiecznych czasach. Mój pan, Kazimierz, przybędzie tu lada dzień i zapewne wartko wezwie was przed swoje oblicze - wypowiedziawszy te słowa, posłaniec skłonił się nisko, wskoczył na konia i z wolna odjechał w kierunku gromady czchowskich mieszczan.

Dopiero teraz Miśka i chłopcy zdołali zaczerpnąć głębokiego oddechu, choć nadal kręciło im się w głowach i mieli wrażenie, że świat wiruje wokół nich niczym rozpędzony bąk. Żołądki mieli ściśnięte do granic możliwości, a suchość w gardle uniemożliwiała jakiegokolwiek komentowanie zaistniałej sytuacji. Minął dobry kwadrans, a może nawet dwa, zanim cała trójka poukładała sobie wszystko w głowach. Pierwszy odezwał się Seba i nie były to wcale czułe słówka.

- Jak mogłaś zrobić z nas swoich sługów? Co też ci przyszło do głowy?!

Wiem, że czasem robiliśmy ci na złość, wycinaliśmy głupie numery, ale ty zdrowo przesadziłaś, Miśka! Trzeba było mu powiedzieć, że jesteśmy twoimi braćmi, kuzynami, znajomymi, cokolwiek! Ale żeby sługami?! Tego to nawet ja bym nie wymyślił - zrywał się gniewnie Seba.

Miśka niespecjalnie przejęła się wzburzonym kuzynem i jego słowami. Jej uwagę pochłaniało coś zupełnie innego. Kiedy Seba wygłaszał swoje żale, ona uważnie rozglądała się po okolicy, która obecnie nawet najmniejszym szczegółem nie przypominała tej sprzed godziny. Wszystko wyglądało inaczej - sam zamek, wzgórze, drogi, zabudowania, a przede wszystkim ludzie. Tylko kościół stał na swoim miejscu, choć i on wcale nie wyglądał jak ten, który odwiedzili w drodze na Grodzisko.

- Mógłbyś już przestać się mazać, Sebek? - uszczypliwie warknęła w stronę kuzyna Miśka - Nie widzisz, że mamy na głowie ważniejszy problem? Rozejrzyj się! Nie wiem jak to się stało, ale my nie jesteśmy w tym Czchowie, w którym byliśmy jeszcze przed godziną. Uszczypleniłam się już trzy razy i nie pomogło. To nie jest sen! To wygląda, jakbyśmy jakimś cudem cofnęli się w czasie o kilkadziesiąt lat. Posłaniec mówił o królu Kazimierzu, a z tego co wiem, to Kazimierz Wielki w czasie swego panowania gościł w Czchowie wiele razy, tyle tylko, że to było ponad sześć wieków temu. Rozumiecie? SZEŚĆ WIEKÓW. Co o tym wszystkim myślisz, Eryku? - Miśka obejrzała się, poszukując wzrokiem drugiego kuzyna.

Eryka nigdzie jednak nie było.

- O rany! Jeszcze tego nam brakowało, żeby gdzieś polazł, zgubił się, albo wpadł w jakieś tarapaty! Jakbyśmy za mało mieli problemów! Seba, zadzwoni na jego komórkę, może panicz łaskawie odbierze i poinformuje nas o swoim po-



łożeniu - denerwowała się Miśka.

Seba wyjął z kieszeni telefon i przyglądał mu się z niekłamany zdumieniem. Wybierał różne kombinacje przycisków, przykładał do ucha, znów parzył i tak przez dłuższą chwilę.

- Miśka, nie chcę cię martwić, ale wygląda na to, że tutaj nie ma zasięgu. Telefon nie odnajduje żadnej z sieci, jakby one po prostu... nie istniały! - Seba głośno przełknął ślinę. - Właśnie do mnie dotarło, że jesteśmy kompletnie odcięci od naszej rzeczywistości! Jak to w ogóle możliwe?!

- No to odkryłeś Amerykę - roześmiała się Miśka - Zajęło ci to sporo czasu. Spójrz w dół, tam, gdzie wcześniej była droga krajowa w kierunku Nowego Sącza. Co widzisz? - Sebek wzruszył ramionami. - No właśnie. Nic. Po prostu jej tam nie ma. Samochodów też nie. Zero ruchu ulicznego, elektryczności, marketów, Internetu i zapewne bieżącej wody. Jesteśmy w średniowieczu! Kumasz? - poinformowała chłopca, nie bardzo wiedząc, czy śmiać się, czy płakać.

Do śmiechu rzeczywiście było obojgu daleko, tym bardziej że czas płynął, a Eryk wciąż się nie pokazywał. Miśka zdecydowała wreszcie, że muszą ruszyć w stronę mieszczkańskich zabudowań, ro-

POWIEŚĆ W ODCINKACH...

zejrzeć się trochę i poobserwować, póki nie zacznie się ściemniać. Była przekonana, że chłopiec nie poskromił swojej ciekawości i na własną rękę eksploruje okolicę. Znała go przecież od małego, zawsze robił to, na co miał ochotę i rzadko kiedy wcześniej zaprzętał sobie głowę ewentualnymi konsekwencjami. Nie zwlekając dłużej, oboje z Sebą ruszyli w stronę rynku, poszukując jakichkolwiek śladów Eryka.

Nie trzeba było długo czekać, bo gdy tylko dotarli pod bramę grodu wiodącą od strony baszty, usłyszeli okrzyki zdziwienia i salwy śmiechu co rusz wybuchające wśród zgromadzonych na niewielkim placu dzieci. A kto stał w centrum całego tego zbiegowiska? Oczywiście Eryk, który z wielkim zaangażowaniem chwalił się swoimi sztuczkami – zonglerką i kapkowaniem.

- Chyba zupełnie ci odbiło! Martwiemy się o ciebie, rozpatrujemy najczarniejsze scenariusze, wychodzimy z nerwów ze skóry, a ty bawisz się w najlepsze?! Mam ochotę walnąć cię w tę pustą łepetynę! – wrzeszczała Miśka, przeciskając się przez tłum do zaskoczonego Eryka.

- Spokojnie, Misiu. Pełen luzik. Nie

stresuj się tak, bo to się niekorzystnie odbije na twojej urodzie i nie znajdziesz swojego księcia z bajki – zażartował Eryk, chcąc udobruchać rozgniewaną kuzynkę. – Poznałem kogoś wyjątkowego i dowiedziałem się wielu ważnych rzeczy. A poza tym, jak pewno zauważyłaś, nadchodzi wieczór i potrzebujemy jakiegoś noclegu. Noc pod gwiazdami raczej nie wchodzi w grę, prawda?

- Jasne, że nie! Zapomnij! Chyba bym tego nie przetrwała. – Miśkę, na samą myśl o chłodzie i pełzających robakach, przeszedł dreszcz.

- Zaskoczę was, ale już się tym zajmuję. Oto Domagoj. – Eryk wskazał dłonią na podchodzącego właśnie chłopca. – Mieszka tu niedaleko i zaferował nam nocleg. Na co dzień jest żakiem w Akademii Krakowskiej, ale teraz ma kilka tygodni wolnych od zajęć, coś w stylu naszych wakacji.



Miśka i Seba zaniemówili. Żadne z nich nie sądziło, że Eryk okaże się tak zapobiegliwy i trzeźwo myślący. Zawsze mieli go za roztargnionego i bujającego w obłokach marzyciela, a tu proszę, taka niespodzianka.

Eryk, patrząc na nich, uśmiechnął się szeroko i z satysfakcją powiedział:

- Nie wiem skąd, nie wiem jak, ale wiem, że mamy obecnie 1351 rok i jesteśmy w średniowiecznym Czchowie. Król Kazimierz ZASIADA na polskim tronie od 18 lat i przybędzie tu lada dzień. Szykujmy się, bo to będzie wyjątkowe wydarzenie...
cdn

SPORT W GMINIE CZCHÓW...

NASI TENIESIŚCI...

Kiedy, wszystkie agencje sportowe informowały świat o wspaniałym sukcesie Igi Świątek w turnieju French Open rozgrywanym na kortach Rolanda Garrosa w Paryżu, Zakon Malika kończył, w hali sportowej przy ulicy Sądeckiej w Czchowie, swoje przygotowania i opracowywanie strategii na XXVIII

Mistrzostwa Małopolskiego TKKF w Tenisie Stołowym, który zaplanowano na niedzielę 11.10.2020 r. w hali sportowej KS „Bronowianka” w Krakowie.

Sekcja tenisa stołowego działająca przy MOKSiR w Czchowie, jak młodzieniec, ciągle jeszcze zbiera doświadczenie i osiąga wysokie miejsca w tur-

niejach organizowanych w różnych miejscach województwa małopolskiego. Krótko wypada wspomnieć o ostatnich sukcesach w turniejach rozgrywanych min.: w Wiśniowej w ramach Festiwalu Sportowego im. Kazimierza Bubuli czy w turnieju JordaNova w Gołkowicach Górnych, w których Kajetan Kanownik i Tomasz Nieć wygrywali te zawody.

Mistrzostwa Małopolskiego TKKF w Tenisie Stołowym to w kalendarzu wy-



SPORT W GMINIE CZCHÓW...

darzeń sportowych jedna z ważniejszych dat, do której młodzi sportowcy przygotowują się przez cały rok. W tym roku mistrzowski turniej zgromadził elitę tenisistów stołowych z całej Małopolski.

Mateusz Malik, trener i mentor naszych zawodników, postanowił wystawić niezwykle mocną drużynę, która miała odegrać istotną rolę w tym wydarzeniu. Do ścisłej kadry wytypowano następujących zawodników:

- w kategorii do 10 lat: Natalia Hajduga, Krystian Brzęk, Dawid Tomkowski, Błażej Rożkowicz i Oliver Brzęk,
- w kategorii od 11 do 16 lat: Patryk Pattocy, Kacper Kostrzewa, Tomasz Nieć, Kajetan Kanownik, Mateusz Sikoń i Mateusz Serafin.

w kategorii oldboy: Pan Andrzej Bacz.

Naszych zawodników wsparło dwóch niezwykle uzdolnionych zawodników, liderów małopolskiego tenisa, Nikodem Nagel i Kacper Nagel, braci reprezentujących zaprzyjaźniony klub UKS Jordan Zakliczyn.

Niezwykła atmosfera turnieju i potrzeba absolutnego skupienia się na rozgrywkach sprawiała, że turniej był wymagającą rywalizacją. Zawodnicy MOKSiR Czchów pokonywali kolejne szczeble turniejowej drabinki i rywalizowali na równych zasadach z najlepszymi. Trzeba było być na hali, aby dotknąć determinacji sportowej jaką naszym zawodnikom zaszczepił Mateusz Malik. Dla tych zawodników nie było straconej piłki lub set, który można by oddać bez walki. Jedni zdobywali kolejne doświadczenia inni udowadniali, że talent i ciężka praca może przynieść nie tylko wymierny sukces sportowy, ale przede wszystkim satysfakcję i wzmocnienie własnej wartości. Ta determinacja, a przede wszystkim wysokie umiejętno-

ści wszystkich członków Zakonu Malika, znalazły potwierdzenie w końcowych wynikach mistrzostw.

Natalia Hajduga zajęła pierwsze miejsce w kategorii dziewcząt do lat 10. Kategorie męskie zostały zdominowane przez doskonale grających naszych zawodników. W kategorii do 10 lat tytuł mistrza zdobył Nikodem Nagel, który zdaniem wielu trenerów zmierza do tytułu mistrza Polski. Trzeci w tej kategorii był o rok młodszy Dawid Tomkowski, który już dzisiaj pokazuje, że następne lata będą należały do niego. W kategorii do lata 15 dwa miejsca na mistrzowskim pudle zajęli wychowankowie Pana Mateusza: Kacper Nagel i Kajetan Kanownik. W tym dniu jedynie lepszym okazała się gwiazda małopolskiego tenisa stołowego Olek Pilch, o którym miałem przyjemność w przeszłości wielokrotnie pisać w samych superlatywach. Czwarte miejsce zajął Tomasz Nieć, po pięknej i efektywnej grze.

W rozgrywkach deblowych, w kategorii open (a więc bez ograniczeń wiekowych) nasza para Kacper Nagel i Kajetan Kanownik ponownie stanęli na podium, zajmując tym razem niezwykle wysokie 3 miejsce.

W tych sukcesach swój udział miał również Andrzej Bacz, który w najwyższej kategorii wiekowej zajął 3 miejsce. Pan Andrzej jest emerytowanym lekarzem, który całe życie poświęcił pasji jaką dla niego jest tenis stołowy. Dzisiaj wspiera działania Mateusza Malika, a przez swoje doświadczenie, kulturę i wspaniałą poziom gry stanowi wzór do naśladowania dla młodych adeptów sztuki tenisowej.

Dodatkowym wyróżnieniem jakie dotknęło zawodników Pana Malika było zajęcie pierwszego miejsca w plebiscycie

na najbardziej liczną drużynę uczestniczącą w mistrzostwach. Piękny puchar i dyplom powędrował w ręce naszych zawodników.

Miłą niespodzianką jest fakt, że głównym organizatorem mistrzostw jest Władysław Łopatka, dzisiaj mieszkaniec Krakowa, którego rodzinne korzenie sięgają Złotej. Dlatego też zawsze jesteśmy mile przyjmowani przez organizatorów, a w trakcie trwania turnieju z niezwykle przyjemnością oddajemy się wspomnieniowym rozmowom z Panem Władysławem.

Sukcesy, które regularnie odnoszą zawodnicy drużyny MOKSiR Czchów to wynik pełnego zaangażowania wszystkich zawodników w treningi i zawody sportowe oraz efekt niezwykłego talentu dydaktyczno-trenerskiego Mateusza Malika. Długo można by pisać o jego metodach i sposobach pracy trenerskiej, ale najlepszą oceną jego kompetencji są wspaniałe opinie innych trenerów, których spotykamy uczestnicząc w różnych turniejach.

Nie bez znaczenia dla tak dobrze rozwijającej się działalności sportowej sekcji jest pomoc i zrozumienie jej potrzeb przez Elżbietę Ogielec - dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Czchowie. Jej praca to dowód na to, że w tak niewielkim środowisku, właściwie bez tradycji sportowych, można zbudować grupę entuzjastów, którzy przez swój upór i konsekwencję prowadzą swoich zawodników do sukcesów na różnych poziomach rywalizacji sportowej. I co jeszcze ważne, wszyscy Ci zawodnicy mają przede wszystkim wspaniałych rodziców, którzy poświęcają im swój czas, a nade wszystko motywują do ciężkiego treningu, wspierają w chwilach porażek i są z zawodnikami w momentach sukcesów.

Tadeusz Kanownik



WANDAL (WANDALE?) POSZUKIWANI!!!

5 listopada w godzinach popołudniowych została zniszczona murawa naszego stadionu, na którym swoje treningi i mecze ligowe rozgrywają zawodnicy z MOKSiR PIAST Czchów. Nie wiadomo dlaczego ktoś zniszczył obiekt, z którego wszyscy tak naprawdę korzystamy (w mniejszym lub większym stopniu). Bardzo prosimy każdą osobę, która posiada informacje mogące pomóc zidentyfikować osobę / osoby odpowiedzialne z dewastacji stadionu o pilny kontakt z MOKSiR w Czchowie.



DAWNO, DAWNO TEMU...

Zdjęcia ze zbiorów Grzegorza Janawy



Most na Dunajcu w Czchowie i Piaskach Drużkowie wybudowany przez armię austriacką (?) prawdopodobnie na początku I wojny światowej!



Fotografia pochodzi z tygodnika „Deutsche Kriegszeitung”, nr 27, z dnia 04.07.1915!!! Prawdopodobnie przedstawia żołnierzy armii austriackiej oczekujących na nadejście wojsk rosyjskich w pierwszej fazie natarcia w kierunku Twierdzy Kraków” z jesieni 1914 roku.

DAWNO, DAWNO TEMU...



Zdjęcia pocztówek ze zbiorów Tomasza Kornasia

POŻEGNALIŚMY...

30 października odeszła od nas Pani Teresa Turek, wieloletni pedagog, człowiek wielu pasji i zdolności a przede wszystkim nasz przyjaciel.

Urodziła się w Czchowie w 1947 roku. Ukończyła tu szkołę podstawową, a po niej rozpoczęła naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Brzesku. Po zdaniu matury, w 1965r. podjęła dalszą naukę w Studium Nauczycielskim w Nowym Sączu na kierunku chemia z fizyką. Wybór tej właśnie szkoły, był podyktowany jej zainteresowaniami i zamiłowaniem do pracy wśród dzieci. Po ukończeniu SN, w 1967 roku rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej w Łacku, a 3 lata później wróciła do Czchowa, aby rozpocząć pracę w Szkole Podstawowej w Czchowie. Pani Teresa przez długie lata była kierownikiem Punktu Filialnego Szkoły Podstawowej w Czchowie -Trawninkach.

Pracując, cały czas podnosiła swoje kwalifikacje, uczestniczyła w kursach, warsztatach, zdobywała nowe specjalizacje. Zawsze otrzymywała bardzo wysokie oceny za swoją pracę dydaktyczno-wychowawczą, wielokrotnie otrzymy-

wała nagrody dyrektora szkoły. Potrafiła zaangażować do współpracy ze szkołą rodziców. Młodzież, pod jej kierunkiem, zdobywała nagrody i wyróżnienia w olimpiadach i konkursach technicznych.

Po reorganizacji punktu filialnego wróciła do pracy w naszej szkole, by zostać z nami do 2004 roku, kiedy to odeszła na emeryturę. Dalej jednak była zaangażowana w życie szkoły i społeczności lokalnej.

Pani Teresa zawsze była traktowana jak członek szkolnej rodziny, nawet wtedy gdy przeszła na emeryturę. Miała niezwykle dar słuchania dzieci jak i dorosłych. Nigdy nie pozostała obojętna wobec problemów i radości swoich wychowanków. Jej byli uczniowie do dziś ciepło i serdecznie ją wspominają.

Była niezwykle utalentowana. W swoim otoczeniu widziała piękno i estetykę, a swoimi artystycznymi pasjami zarażała wielu młodych ludzi.

Będziemy ją pamiętać jako naszą serdeczną koleżankę, człowieka pełnego optymizmu, radości życia, chętnego do pomocy i bezinteresownej pracy, któ-



ry wielokrotnie sam inicjował działania na rzecz dzieci, młodzieży i środowiska lokalnego. Pamiętamy ją również jako wspaniałą aktorkę teatru Nasza Chata, dla której aktorstwo było największą radością drugiej połowy Jej życia. Na zawsze będziemy ją pamiętać jako stałego gościa honorowego akcji promujących czytelnictwo. Książki to była zresztą kolejna Jej pasja. Czytała nałogowo i zawsze miała na ten temat dużo do powiedzenia.

POŻEGNALIŚMY...

Imponowała wielu swoim gustem i wy-
czuciem czytelniczym. Pamiętamy Panią
Teresę również jako działaczkę Stowa-
rzyszenia Przyjaciół Ziemi Czchowskiej,



którą kochała do końca swojego życia.
Pamiętamy z tych wspólnych spotkań
anegdoty i różne opowieści. Pamiętamy
piękne podarunki, które są prawdziwymi
dziełami sztuki. Trafiły one do nas, ale
i promowały Czchów w różnych instytu-
cjach naszego kraju- także za granicą.

Pamiętamy, jak bardzo była dumna
ze swoich dzieci i wnuków. Jak bardzo
cieszyły ją ich sukcesy, o których lubiła
opowiadać.

Pani Teresa miała jeszcze tak wie-
le planów, lecz los zdecydował inaczej.
„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci ży-
wych” - za swoją obecność wśród nas, za
wszelkie dobro i przyjaźń, za inspirację
do życia w pięknie i radości - w imie-

niu nas wszystkich - dziękujemy.

**Koleżanki i koledzy z Publicznej
Szkoły Podstawowej w Czchowie.**

**Pani Teresa
była wspaniałą,
życzliwą, pełną po-
zytywnej energii
i twórczą osobą.**

Z głębokim
smutkiem przy-
jęliśmy wiado-
mość o śmierci
naszej drogiej
Pani **Teresy Tu-
rek**. Wieloletnia
społeczniczka,
artystka, aktor-
ka, regionalistka,
członkini Klubu Seniora „Nasza Cha-
ta” i Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi
Czchowskiej zmarła **30 października**
2020 roku i choć
musimy się po-
godzić z Jej odej-
ściem, na zawsze
pozostanie w na-
szej pamięci.

Rodzinie śp.
Pani Teresy Turek
- składamy wyrazy
najgłębszego współ-
czucia z powodu
bolesnej straty. Łą-
czymy się z Wami
w żalu i modlitwie.

**Dyrektor i Pracownicy Miejskiego
Ośrodka Kultury Sportu
i Rekreacji w Czchowie
oraz Zarząd Stowarzyszenia
Przyjaciół Ziemi Czchowskiej**

Droga Tereniu, przez siedem lat byli-
śmy razem. O Klub Seniora „Nasza Cha-
ta” walczyłaś do samego końca. Wspólnie
zagraliśmy dużo ról teatralnych, kolędo-
wań gdzie szliśmy z ogromną radością.
Szczególnie dbałaś o tych słabszych cho-
rych w ZOL-u i dzieciakach specjalnej
troski w Złotej. Dom Twój był zawsze
otwarty dla nas gdzie z radością nas go-
ściłaś. Zawsze miałaś dobre słowo dla każ-
dego. Teraz tam w niebiosach będziesz
czuwać nadal nad nami, A mnie jak zwy-
kle zapytasz „Zdrowaś Mario?”. Teraz Cię
żegnamy ale nigdy nie zapomnimy...

Pogrążeni w smutku

Klub Seniora Nasza Chata



Odeszlas cicho, bez słów pożegnania.

*Tak jakbys nie chciała, swym odejściem smucic...
tak jakbys wierzyła w godzinę rozstania,
ze masz niebawem z dobra wieścia wrocic.*

Ks. J. Twardowski

Serdeczne podziękowania Rodzinie, przy-
jaciołom, kolegom z pracy, sąsiadom oraz
wszystkim tym, którzy w tak bolesnych dla nas
chwilach dzielili z nami smutek i żal po śmierci
naszej Mamy Teresy Turek. Dziękujemy za oka-
zane wsparcie, słowa otuchy oraz zamówione
intencje mszalne. Poczucie, że jesteście Państwo
z nami, było dla nas ważne i dało nam siłę.

Rodzina

Wszystkim, którzy dzielili z nami smutek i żal,
okazali wiele serca i życzliwości po śmierci naszej
Mamy śp. Janiny Kornaś - Rodzinie, Przyjaciołom,
Sąsiadom, Znajomym, Przełożonym i Współpra-
cownikom - składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Córki i Synowie z rodzinami

**„Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie
Bo mimo wszystko – pozostaje się w czyjejś pamięci
I czymś czekaniu...”**

Pani Elżbiecie Ogieli oraz całej jej rodzinie,

**Najszczerze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy w trudnych
chwilach z powodu śmierci MAMY**

**Składają koleżanki z Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu
i Rekreacji w Czchowie**



PIECZONA KAPUSTA

1/2 główki białej kapusty

2 gruszki

Kilka gałązek rozmarynu lub majeranku (najlepiej świeże, ale świetnie się sprawdzą suszone)

1 łyżeczka soli

1 łyżeczka słodkiej wędzonej papryki

1/4 łyżeczki chilli

2 łyżki oliwy

Pokrój kapustę w ósemki, gruszki obierz (lub nie) i również pokrój w ósemki, ułóż w żaroodpornym naczyniu, dopraw i polej oliwą. Kapustę pieczemy w piekarniku, rozgrzanym do 180 stopni przez 40 - 50 minut.



OGŁOSZENIE

TRWA POWSZECHNY SPIS ROLNY 2020

Powszechny Spis Rolny PSR 2020 jest przeprowadzany na terenie całego kraju od 1 września do 30 listopada 2020 r., według stanu na dzień 1 czerwca 2020 r.

Udział w spisie rolnym jest obowiązkowy, co wynika z ustawy o Powszechnym Spisie Rolnym. Najwygodniej i najbezpieczniej jest spisać się przez Internet.

Każdy użytkownik gospodarstwa rolnego ma obowiązek spisać się samodzielnie przez Internet, wypełniając formularz dostępny na stronie internetowej GUS <https://spisrolny.gov.pl>. W dobie epidemii jest to najbezpieczniejsza i najwygodniejsza metoda. Jeśli ktoś nie ma komputera lub urządzenia z dostępem do Internetu może udać się do swojego Gminnego Punktu Spisowego, gdzie są udostępnione pomieszczenia wyposażone w sprzęt komputerowy z dostępem do Internetu.

W Urzędzie Miejskim w Czchowie udostępnione jest stanowisko komputerowe, umożliwiające samospis przez Internet (pokój nr 2 na parterze). Jednak ze względu na dostępność pomieszczenia oraz sytuację epidemiologiczną prowadzone są zapisy na konkretne terminy - nr telefonu 669 953 444.

Uzupełniającą formą jest spis przez telefon, którego można dokonać dzwoniąc na infolinię spisową pod numer 22 279 99 99 wew. 1, wybierając opcję „Spisz się przez telefon”.

Osoby, które nie spiszą się samo-

dzielnie przez Internet lub dzwoniąc na infolinię mogą spodziewać się telefonu lub odwiedzin rachmistrza spisowego. Numer telefonu wyświetlany w przypadku kontaktu ze strony rachmistrza to 22 27 99 999 lub 22 66 66 662. Prosimy odbierać połączenia z tych numerów!

Infolinia spisowa

W przypadku jakichkolwiek pytań lub wątpliwości dotyczących spisu rolnego istnieje możliwość kontaktu z infolinią spisową pod numerem 22 279 99 99 wew. 1 (koszt połączenia zgodny z cennikiem operatora). Konsultanci infolinii pomogą również zweryfikować czy jesteście Państwo objęci obowiązkiem spisowym, czy też sprawdzić tożsamość rachmistrza spisowego.

List Prezesa GUS

W ramach kampanii informacyjnej i popularyzującej spis rolny do użytkowników gospodarstw rolnych został rozesłany list Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego zawierający wszystkie najważniejsze instrukcje związane z organizacją spisu, w tym indywidualny numer gospodarstwa rolnego (w lewym górnym rogu listu), który należy wprowadzić podczas logowania do aplikacji spisowej.

Tajemnica statystyczna

Wszystkie pozyskane w czasie spisu dane podlegają bezwzględnej ochronie na zasadach określonych w art. 10 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej. Zapewniamy, że Państwa dane osobowe i dane o gospodarstwie są prawnie chronione i objęte tajemnicą statystyczną.

Więcej informacji o spisie na stronie <https://spisrolny.gov.pl/warto-wiedziec> Urząd Statystyczny w Krakowie na portalu Facebook - <https://www.facebook.com/uskrk/>

Gminne Biuro Spisowe w Czchowie

CIĘŻKI POCZĄTEK TYGODNIA...

Wszystko zaczęło się w poniedziałek 16 listopada 2020 r. Wieczorem, tuż przed 19-tą, w remizie Ochotniczej Straży pożarnej w Czchowie zawyła syrena alarmowa. Syreny odezwały się także w OSP Jurków, OSP Złota i OSP Biskupice Melsztyńskie. Z przyjętego zgłoszenia strażacy dowiedzieli się, że w miejscowości Złota płonie garaż, a ogień zagraża sąsiadującym budynkom. Wszystkie straże, w tym dwa samochody z OSP Czchów, udały się na miejsce zdarzenia, aby podjąć tam akcję gaśniczą. Wkrótce dojechały do nich JRG PSP Brzesko oraz OSP Dębno. Chodziło o zabezpieczenie wystarczającej ilości wody. Na miejscu okazało się, że od płonącego garażu – w którym ostatecznie spłonęły zabytkowe motocykle – ogniem zajął się już dach sąsiadującego z nim budynku gospodarczego. Po trwającej ponad trzy godziny akcji gaśniczej, pożar został ugaszony, a strażacy powrócili do swych remiz. Wcale nie oznacza to, iż wrócili do domów. Po każdej takiej akcji trzeba za tankować wodą samochody, uporządkować i uzupełnić na nich węże gaśnicze oraz wykonać szereg jeszcze innych czynności, tak aby pojazdy ratownicze były znowu gotowe do kolejnych akcji. Około północy strażacy znaleźli się wreszcie w swoich domach. Nie pospali zbyt długo.

Dokładnie o godzinie 1:07 znowu odezwała się syrena. Tym razem strażacy otrzymali zgłoszenie o płóącym budynku w Czchowie. Był to budynek gospodarczy, który w chwili dotarcia na miejsce strażaków, cały objęty był już ogniem. Sytuacja była niebezpieczna ponieważ w bliskim sąsiedztwie znajdowały się dwa inne budynki mieszkalne, a płóący budynek

podłączony był ciągle do prądu elektrycznego, którego linki zaczęły w pewnym momencie dosłownie wybuchać, rozsiewając wokół snopy iskier. Właściwa akcja gaśnicza, w pełni rozwinięta po odłączeniu prądu, trwała do godziny 5 rano i zakończyła się uratowaniem sąsiadujących budynków. Brały w niej udział: JRG PSP Brzesko, OSP Czchów, OSP Jurków, OSP Tymowa i OSP Biskupice Melsztyńskie. Po powrocie do swych remiz, strażacy musieli jeszcze wykonać czynności, o których było wyżej, by wreszcie udać się do swych domów. Nie, nie aby położyć się spać, ale przygotować się do kolejnego dnia swej pracy zawodowej. Każdy liczył, że odeśpi choć część zrwanej nocy po południu. Okazało się, że nic z tego.

Dzień się jeszcze nie skończył, a syrena na kolejny raz odezwała się o godzinie 15-tej, minut dwie. Tym razem, na drodze K-75 w Czchowie, zdarzył się wypadek. Brały w nim udział dwa samochody osobowe i jeden ciężarowy. Sytuacja okazała się poważna, ponieważ w jednym z rozbitych pojazdów zakleszczony był człowiek, którego musiano wydobywać przy użyciu specjalistycznych narzędzi hydraulicznych. W sumie w wypadku ranne zostały dwie osoby, co można uznać za cud, biorąc pod uwagę jego skalę i fakt, że ciężarówka – która w jego wyniku przewróciła się na bok – nie zmiażdżyła osobówek, a w nich podróżujących nimi ludzi. A mogło tak się stać. Jednak na zaopatrzeniu poszkodowanych i uprzątnięciu drogi wcale ta akcja się nie zakończyła. Okazało się bowiem, że ciężarówka przewoziła w pojemnikach około 20 ton substancji łatwopalnych (kleje, farby),



Podziękowania

Składamy serdeczne podziękowania za profesjonalną, pełną poświęcenia akcję ratowniczo-gaśniczą pożaru, który wybuchł w nocy z 16 na 17 listopada w Czchowie dla OSP KSRG Czchów GBA, GCBA; JRG Brzesko GCBART; OSP KSRG Tymowa GBART; OSP Jurków GBA; OSP Biskupice Melsztyńskie GCBA oraz Policji w Czchowie, a także za płynące w naszym kierunku życzliwe słowa i gesty dodające nam otuchy w tak trudnej chwili.

*Halina i Andrzej Wojakiewicz
oraz M. i E. Rabiasz*

KU PRZESTRODZE...

które to chemikalia – szczęście, że się nie rozszczelniły – trzeba ręcznie przeładować z przewróconej ciężarówki na inną. Trochę to trwało, więc strażacy (JRG PSP Brzesko, OSP Czchów, OSP Tymowa) do swych remiz powrócili tuż przed godziną 22. Zmęczeni, niewyspani, ale z nadzieją,

że tej doby nic się już złego nie wydarzy.

PS. Oczywiście, że nie każdy dzień strażackiej służby tak przebiega. Są dni bardziej spokojne, ale są i takie jak wyżej opisane. Wtedy naprawdę nikt się nie oszczędza i nie narzeka, wszyscy robią to co do nich należy. Ratuja ludzi i ich mie-

nie, bo tego się podjęli wstępując w strażackie szeregi. I nie jest ważne czy jest się strażakiem zawodowym czy ochotnikiem. Warto to docenić, choćby dlatego, że każdy może kiedyś potrzebować ich pomocy.

Jerzy Wojakiewicz

POMAGAMY...

OSOCZE OZDROWIEŃCÓW

**Potrzebne osocze od osób, które wyzdrowiały po przechorowaniu COVID-19 lub przeżyły bezobjawowe zakażenie wirusem SARS-CoV-2!
Chorowałeś na koronawirusa i wyzdrowiałeś?**

Twoje osocze zawiera przeciwciała, które mogą wspomagać leczenie chorych na COVID-19 z ciężkimi, zagrażającymi życiu objawami zakażenia.
Oddaj je w najbliższym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa.
Uratuj zdrowie i życie drugiemu człowiekowi!

Kto może oddać osocze?

Osocze może zostać pobrane od osób, które:

- spełniają podstawowe kryteria kwalifikacji dla dawców krwi określone w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 11 września 2017r. w sprawie warunków pobierania krwi od kandydatów na dawców krwi i dawców krwi (Dz. U.2017 poz. 1741)
- przechorowały COVID-19, bądź przeszły bezobjawowe zakażenie wirusem SARS-CoV-2 (potwierdzone testami, bądź wpisem w aplikacji gabinet.gov.pl), zostały uznane za wyleczone i czują się zdrowe,
- od zakończenia występowania objawów minęło 28 dni
- od zakończenia izolacji minęło 18 dni - w przypadku osób, które przeszły zakażenie w sposób bezobjawowy;
- są w wieku 18-65 lat;
- w przypadku przeprowadzonej w przeszłości transfuzji oraz kobiet po przebytej ciąży w wywiadzie wymagane będą dodatkowe badania, które wykonane zostaną przez Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa.

WAŻNE !!! - każda osoba będąca ozdrowieńcem musi się wcześniej skontaktować z Działem Dawców w celu ustalenia terminu wizyty - nie ma możliwości oddawania osocza bez wcześniejszego ustalenia terminu!

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow ok 1000m2
w Czchowie przy ul. Pęcherska Góra
Więcej informacji pod nr tel 507 987 287

SPRZEDAM działkę budowlaną 53a w miejscowości
Piaski Drużków Kontakt TEL 604317668

SPRZEDAM działkę budowlaną
o powierzchni ok. 1000 m2 w Czchowie
przy ul. Pęcherska Góra
Więcej informacji pod nr tel 507 987 287

SPRZEDAM ponton 3m, 4os
(morski, sztywna podłoga) plus silnik elektryczny
Minn Kóta nieużywany, pompa, pokrowiec,
wózek i inne akcesoria Tel 48 602 555 274

SPRZEDAM działkę o powierzchni 66a
w miejscowości Tworkowa
Kontakt 798725182

SPRZEDAM działkę budowlaną
o pow 0 59 ha - kontakt 603811576
SPRZEDAM pszenicę i mieszankę zbożową -
kontakt 603811576

SPRZEDAM działkę o pow 0,86ha
w miejscowości Złota. W tym są dwie działki
budowlane o pow. 0,20 ha reszta to łąka.
Na działce jest studnia z wodą i piwnica w ziemi.
Cena za ar 500 00 zł Kontakt 604224136

SPRZEDAM silnik 5 5 KW – 500 zł.
silnik 0,75 KW – 120 zł, silnik 0,6 KW – 100 zł,
reduktor WD – 250 wraz z silnikiem 22 KW –
1000 zł. Telefon 697488455

SPRZEDAM pręt zebrówka 12m – 45 sztuk, drut
6 – 40kg, drut 4 – 35kg, krokwy 7m – 6 sztuk,
pojemnik na wodę 1000 litrów – 1 sztuka
Cena do uzgodnienia Kontakt 504 156 107

WYNAJMĘ rębak do gałęzi, zapinany do traktora
z możliwością workowania zrebki.
Numer telefonu 884221913

WYNAJMĘ mieszkanie o pow 45 m2
w Domoślavicach, dawna kawiarnia „Myszka”
Kontakt 502637014

Kompresor Pomet o wydajności ok. 890l/min,
butla o poj. 395L, silnik 5 5 KW cena 2800.
Kontakt 881096670

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow 30 ar
w Czchowie, ulica Spacerowa 21
kontakt 73051880

**W ZWIĄZKU Z AKTUALIZACJĄ OGŁOSZEŃ DROBNYCH,
CHĘTNYCH DO UMIESZCZENIA ZA DARMO OGŁOSZENIA
W TEJ RUBRYCE PROSIMY O WYCIĘCIE I WYPEŁNIENIE
KUPONU A W NIM NALEŻY WPISAĆ TREŚĆ
OGŁOSZENIA JAKĄ CHCEMY UMIEŚCIĆ,
NASTĘPNIE DOSTARCZYĆ OSOBIŚCIĘ
LUB DROGĄ POCZTOWĄ NA ADRES:
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA,
UL. SZKOLNA 1, 32-860 CZCHÓW**

REMONTY WYKOŃCZENIA

TOMASZ PIOTROWSKI

785 349 483

ZAKŁAD STOLARSKI PRUSAK



drzwi * schody * podłogi
balkony * boazerie * meble
altany * domki drewniane
komputerowe suszenie drewna
deski tarasowe



32-860 Czchów Jurków 304 A
tel. 0-693 447 312

OKNA-DRZWI

WYKONANIE I MONTAŻ OKIEN I DRZWI

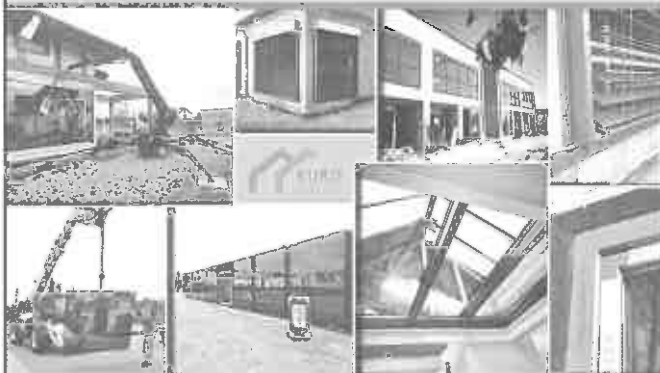


**EURO
PERFECT**

MONTAŻ I SPRZEDAŻ STOLARKI OTWOROWEJ

europerfect.eu
533 724 687, 509 316 491

- ROLETY
- FASADY ALUMINIOWE
- ŻALUZJE FASADOWE I OKIENNE
- DORADZTWO I POMOC W ZAKRESIE STOLARKI
- SPECJALISTYCZNE MONTAŻE



EWAN
podnośniki koszowe

Andrzej Nieć
Ewa Różowska-Nieć

tel. 513 077 911
508 514 314

e-mail: ewanpodnosniki@gmail.com



podnośniki koszowe

podnośniki koszowe - wynajem

usługi: mycie elewacji,
wycinka i przycinanie drzew,
pielęgnacja żywopłotów,
prace wysokościowe, montaż reklam
naprawa dachów, rynien
usuwanie nawisów i więcej



EWAN Podnośniki Koszowe
Ewa Różowska-Nieć Andrzej Nieć S.C.
Jurków 20
32-860 Czchów



Leszek Szot

Jurków 322
tel./fax: 014/6842203
68 42 414, kom. 0601 496 571
e-mail: szot@b-net.pl,
www.szot.b-net.pl

OGRZEWANIE - KLIMATYZACJA - WENTYLACJA - SERWIS



OGRZEWANIE
I HYDRAULIKA
TO NASZA
SPECJALNOŚĆ!



kompletne wykonawstwo instalacji
wod-kan-gaz-co, kotły kondensacyjne
kolektory słoneczne
pompy ciepła
usługi mikrooparką

Wybierz najlepszy dla siebie ROR w KBS!

- ROR DEBIUT
- ROR STUDENT
- ROR STANDARD
- ROR SENIOR
- ROR VIP



Usługa bankowości elektronicznej KBS24

Bankowość mobilna mKBS

Polski Bank

www.kbsbank.com.pl

Krakowski Bank Spółdzielczy



Filia Jurków, 32-860 Czchów
Jurków 354 - Stacja paliw "Petrol"
tel. 14 663 60 40

BANKOMAT
24h

Zapraszamy także do bankomatu na Stacji Paliw Tymowa 420

PREMIUM JURKÓW
TEL 601999755

CZĘŚCI DO MASZYN

ARTYKUŁY BHP

ZAKUWANIE

CZĘŚCI MOTORYZACYJNE

OLEJE, AKUMULATORY, AKCESORIA, FILTRY, KONSERWACJE

WYKONANIE NA ODRĘK NA ODRĘK NA ODRĘK

OBUWIE ROBOCZE ODZIEŻ SPECJALISTYCZNA

REKAWICE ROBOCZE OCHRONA SŁUCHU

KASKI OCHRONNE OCHRONA OCZU

WĘZY HYDRAULICZNYCH LIN STALOWYCH I LANCUCHÓW

CASE VOLVO KOMATSU

CAT

JCB

Zajazd Zagłoba



Domowe jedzenie,
zawsze po drodze

ZAJAZD ZAGŁOBA W JURKOWIE

TEL. 14 68 42 110

Hotel Łaziska

UL. KOLONIA 4 32-860 CZCHÓW
WWW.HOTELLAZISKA.COM.PL
TEL. 723-110-110



PRZYJĘCIA WESELNE do 250 osób. Szkolenia, konferencje, imprezy okolicznościowe.
Duża sala z widokiem na jezioro. **Parkingi, klimatyzacja, miejsce do zabawy dla dzieci. Nociegl.**



RABEK

ROBOTY ZIEMNE

☎ 887 239 239

RABEK.RZB@GMAIL.COM



**WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU
BUDOWLANEGO**

690 239 239



F.N.U. **RABEK**

www.rabek.pl
biuro@rabek.pl

JURKÓW 53b
32-860 Czchów

SPRZEDAŻ tel. 14-68-43-400, tel. 605-606-046

BETONIARNIA tel. 603-399-677, KSIĘGOWOŚĆ tel. 14-68-42-550
fax. 14-68-43-441

TUCHÓW tel. 14-65-24-660, 607-427-110

BRZESKO tel. 14-62-59-858, 605-606-047



MATERIAŁY BUDOWLANE, WĘGIEL, KRUSZYWO, BETON